

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 26 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 203

## Czas już na omłoty BOGATE PŁONY

trzeba zabezpieczyć przez wczesne przeprowadzenie prac omłotowych  
**Apel Ministerstwa Rolnictwa i RR do rolników**

WARSZAWA (PAP). — Sprzet zboż zbliża się ku końcowi. Z ty to jest już prawie całkowicie skoszone i zwiezione z pól. Obecnie w pełni odbywa się zwózka pszenicy.

Jednocześnie z zakończeniem zwozki, PGR i spółdzielnie produkcyjne rozpoczęły pierwsze omłoty, dając w ten sposób przykład indywidualnym gospodarstwom chłopskim, że omłoty należy rozpocząć natychmiast po sprzecie zboża.

ziarno siewne gwarantuje lepszy, wydajniejszy plon.

Dzięki rozprowadzaniu rocznie między mało i średniorolnych chłopów kwalifikowanego ziarna, wyprodukowanego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, gospodarstwa chłopskie produkują u siebie znaczne ilości nasion siewnych.

Nasiona te należy szczególnie starannie przygotować do siewu, co wymaga wczesnego przeprowadzenia omłotów.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych apeluje do Państwowych Gospodarstw Rolnych, do spółdzielni produkcyjnych, do wszystkich chłopów, aby natychmiast po żniwach przystąpili do prac omłotowych, aby wszyscy wykorzystali należycie maszyny czyszczące, aby — gdy przyjdzie pora siewów jesiennych — byli do nich należycie przygotowani i zasiali dobre ziarno, które przyniesie im lepsze plony i większy dochód.



Dnia 23 bm. Prezydent RP, towarzysz Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wybitnych przedstawicieli świata nauki, sztuki i kultury oraz czołowych sportowców polskich. Podczas przyjęcia Prezydent RP osobście udekorował odznaczonych w ub. roku orderami „Budowniczy Polski Ludowej”.  
Na zdj.: Prezydent RP dekoruje tow. Franciszka Fiedlera, jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego. fot. Zygm. Wdowiński

## Oddziały Armii Ludowej dotarły do południowych wybrzeży półwyspu koreańskiego

PEKIN (PAP). — Radio Phnjan nadało komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej, donoszący o wyzwoleniu ważnego węzła kolejowego Czunczi, położonego w odległości 60 km na

południowy zachód od Taidżonu. LONDYN (PAP). — Agencja Reuters, powołując się na komunikat kwatery głównej Mac Arthura, donosi, że wojska północno-koreańskie dotarły na frontie zachodnim do południowych wybrzeży Korei, zajmując południowo-koreańską bazę morską — Mokpo, leżącą przy drodze wodnej do portu Fusan. Na tym samym froncie Armia Ludowa zajęła również miasto Kwandzu w odległości około 130 km na południowy zachód od Taidżonu.

Lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej skutecznie kontratakują lotnictwo amerykańskie. Na odcinkach Wonsan i Hynnam artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 samolotów amerykańskich. Na południe od Taidżonu lotnictwo ludowe nawiazalo walkę z przeważającymi siłami przeciwnika i zestrzeliło 2 bombowce amerykańskie.

## Wykryte ogniska stonki zostały wyniszczone

WARSZAWA (PAP). — W rezultacie sprawnie zorganizowanej i energicznie prowadzonej walki ze stonką ziemniaczaną wszystkie ogniska tego groźnego szkodnika, wykryte w ciągu maja i czerwca br., zostały przez Służbę Ochrony Roślin całkowicie wyniszczone. Do zwalczania stonki użyto w tym czasie ok. 500 ton różnych środków chemicznych.

## Otwarcie XXI przetargu futer w Leningradzie

LENINGRAD (PAP). — W Leningradzie nastąpiło otwarcie XXI Międzynarodowego Przetargu Futur. Przetarg rozpoczął się w rbn., podobnie, jak i w latach ubiegłych, sprzedażą futer gronostajowych. Z kolei rozpoczęła się sprzedaż niewyprawionych futer wiewiórki syberyjskiej.

## Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl ponownie przewodniczącymi SED Kongres berliński zakończył swe obrady

BERLIN (PAP). — W dniu 24 bm. zakończyły się obrady III Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W ostatnim dniu obrad odbyły się wybory do władz naczelnych. Na przewodniczących partii wybrano ponownie jedynomyślnie Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla. W skład Komitetu Centralnego Partii weszło 51

członków i 30 kandydatów. Do Komitetu Centralnego SED wybrani zostali m. in.: Anton Ackermann, Fritz Ebert, Franz Duhla, Otto Grotewohl, Hans Jendretzky, Bruno Leuschner, Herman Mattern, Fred Oelssner, Wilhelm Pieck, Heinrich Rau, Walter Ulbricht i Herbert Warnke.

## Wielka manifestacja ludności Berlina Wilhelm Pieck w otoczeniu uczestników zjazdu SED przyjmuje imponującą defiladę

BERLIN (PAP). — W związku z zakończeniem obrad III Zjazdu SED odbyło się wielkie publiczne zebranie, w którym wzięli udział uczestnicy Zjazdu oraz niezliczone tłumy mieszkańców Berlina. Na honorowej trybunie zajęli miejsca przywódcy SED: Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht i inni oraz delegaci zagraniczni, którzy brali udział w zjeździe SED.

Wśród niesionych przez młodzież portretów czołowych działaczy robotniczych świata znajdowały się portrety prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza. Po zakończeniu defilady przemawiał m. in. tow. Edward Ochab.

## Korzystamy ze wzorów i pomocy ZSRR

# Mechanizacja procesów wytwórczych umożliwi wykonanie rozległych planów naszego przemysłu węglowego

WARSZAWA (PAP). — Wiceminister górnictwa inż. Mieczysław Lesz w wywiadzie, udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP omówił przebudowę polskiego przemysłu węglowego w oparciu o doświadczenia radzieckie.

Gdyby plan wydobycia 100 milionów ton węgla w 1955 r. miał być osiągnięty przy obecnej wydajności pracy, przemysł węglowy musiałby zatrudnić dodatkowo 60 tysięcy pracowników — stwierdził wiceminister Lesz. — Jest to jednak zupełnie niemożliwe.

Dlatego też Plan 6-letni zakłada wzrost wydajności o 35 proc., dokładnie taki sam, jak wzrost produkcji, innymi słowy plan wydobycia ma być wykonany bez wzrostu załogi, a być w wyniku wzrostu wydajności pracy.

Taki wzrost wydajności nie byłby możliwy na bazie istniejącej techniki górniczej. Będzie on możliwy tylko na bazie nowej, socjalistycznej techniki. Podstawą nowej techniki górniczej jest mechanizacja procesów wytwórczych.

Przemysł węglowy wydobyl w roku ubiegłym 74 mln. ton węgla. Każda tona musiała być załadowana łopata na wóz lub transportery.

Trzeba sobie zdać sprawę z ogromu tej pracy: przerzucił łopata 74 milion ton — 70 tysięcy ciągnięć. Dlatego też ze wszystkich prac — mecha-

nizacja załadowania węgla pod ziemią jest najważniejszym zadaniem. W roku bieżącym już około 5 mln. ton węgla będzie załadowane pod ziemią mechanicznie. Pod koniec planu mamy zmechanizować co najmniej 65 proc. podziemnego załadunku węgla.

Dla mechanizacji pracy w ciężkich pokładach będziemy używać kombajnu „Donbass” budowanego wg. wzorów radzieckich. Jest to maszyna, która oddziela węgiel od pokładu, kruszy go i następnie sama ładuje na transporter.

Dzięki pomocy naszych uczonych — grupy profesorów Akademii Górniczej w Krakowie — została zaprojektowana całkowita automatyzacja podziemia, tj. centralizacja zwrotnic, sygnałów wjazdowych i wyjazdowych, a także automatyczne sprężanie wagonów. Pierwsze takie podziemie w kopalni „Polska” czynne będzie jeszcze w roku bieżącym.

W jakim stopniu przykład i pomoc ZSRR umożliwiła przebudowę polskiego górnictwa węglowego?

6-letni Plan rekonstrukcji technicznej naszego górnictwa bazuje się

głównie na doświadczeniu i przykładzie górnictwa radzieckiego, które pod względem mechanizacji pracy i bezpieczeństwa pracy stoi bezwarunkowo na pierwszym miejscu na świecie.

W radzieckim przemyśle węglowym ładowanie w chodnikach i sztach zostało już zmechanizowane w 60 — 70 procentach, podobnie, jak ładowanie na robotach eksploatacyjnych.

Przykładem rewolucyjnego wprowadzania nowych metod pracy w ZSRR i łamania starych metod, opartych na pracy ręcznej może być wprowadzenie ładowarki do mechanicznego ładowania kamienia przy gniebieniu sztybów. W styczniu ub. roku wykonano prototypy tych ładowarek. W pierwszym kwartale wyposażonych już było 13 proc. szybów w mechaniczne ładowarki. W maju 49 proc., a w grudniu już 70 proc. szybów było całkowicie zmechanizowanych.

W naszej walce o nową, socjalistyczną technikę górniczą chcemy wzorować się na górnictwie radzieckim. Związek Radziecki okazuje nam w tej walce wielką pomoc. Oprócz dostaw sprzętu otrzymujemy cenną dokumentację techniczną. Nasze kombajny, nasze ładowarki węgla, nasze ciężkie wrebarki, nasze ładowarki szybów będą produkowane według wzorów i rysunków radzieckich.

Przykład i pomoc ZSRR umożliwił nam wykonanie ambitnych planów, umożliwił nam stworzenie nowoczesnego, zmechanizowanego, socjalistycznego także pod względem metod wytwarzania — przemysłu węglowego — zakończył swe uwagi wiceminister Lesz.

## Belgia protestuje

przeciw powrotowi na tron króla-zdrący

BRUKSELA (PAP). — W stolicy Belgii i w wielu belgijskich ośrodkach przemysłowych doszło do wielkich demonstracji ludowych na znak protestu przeciwko powrotowi na tron króla — kolaboranta Leopolda III. Kilkadziesiąt tysięcy demonstrantów wzięło udział w pochodach, które przeszły głównymi bulwarami Brukseli. Środmieście rozbrzmiewało przez kilka godzin okrzykami, wzywającymi ludność do zwalczania króla. Tłumy manifestowały również przeciwko krążącym gęsto po mieście patrolom żandarmerii. Na znak protestu przeciwko powrotowi Leopolda III, sztandary narodowe, wyszczone na gmachach publicznych w miastach wallońskich, okryte były kirem. Generalna Konfederacja Pracy (FGTB) zapowiedziała, że klasa robotnicza Belgii odmówi uznania intronizacji Leopolda.

Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej ogłosiło rezolucję, która stwierdza m. in.:  
Powrót na tron króla kolaborantów i reakcyjnej partii chrześcijańskiej — społecznej nastąpił w warunkach przypominających intronizację zleniawionych despotów, drżących o swe życie.

## Naród radziecki głosi za pokojem!

Akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim w ZSRR trwa

MOSKWA (PAP). — Akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrónców Pokoju zająca w ZSRR coraz szersze kregi. Ludzie radzieccy są jedynymi w swym dążeniu do obrony pokoju na całym świecie.

My, ludzie wielkiej epoki stalnowskiej, jesteśmy bezgranicznie oddani swej ojczyźnie, lecz nie odrzadzamy się od narodów innych państw — pisze na łamach dziennika „Izwestia” grupa profesorów Uniwersytetu Państwowego w Saratowie.

„Wyciągamy przyjazną dłoń do wszystkich ludzi dobrej woli, do tych wszystkich, którzy pragną być w pokoju i którzy bronią dzieła pokoju. Pokój zwycięży wojnę, albowiem na czele walki całej postępowej ludzkości przeciwko wojnie stoi chorągiewka tego świata — Wielki Stalina”.

Akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim spotyka się z najgorętszym oddźwiękiem we wszystkich republikach ZSRR. Składając podpisy pod Apielem radzieckie masy pracujące potępiają jednocześnie krwawą interwencję amerykańską w

Korei. „Nasza odpowiedź na zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych — czytamy m. in. w rezolucji, uchwalonej na wiece pracowników przemysłu naftowego w Baku — jest jeszcze szersze rozwinięcie współpracy socjalistycznej, osiągnięcie nowych sukcesów produkcyjnych”.

# Głos najsurowszego protestu milionów ludzi z całego kraju przeciwko podłej napaści imperialistów na Koreę

WARSZAWA (PAP). — Ruch solidarności z narodem koreańskim, walczącym o swoją wolność, ogarnął cały kraj, znajdując wyraz w dalszym rozszerzaniu i pogłębianiu pracy wielomilionowych rzesz obrońców pokoju, w masowym zbieraniu funduszy na rzecz ofiar agresji amerykańskiej, w stanowczych protestach przeciwko agresorom. Na wniosek Antoniego Sobocińskiego, górnika kopalni im. Stalina, kuracjusze w sanatoriach Szczawno-Zdroju zainicjowali zbiórkę na fundusze pomocy cywilnej ludności koreańskiej, która uciekała na skutek zbombardowań lotnictwa amerykańskiego. W ciągu jednego dnia kuracjusze zebrali ponad 18 tys. złotych.

Na zebraniu zorganizowanym samorządnie przez kuracjuszy, uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko podżegaczom wojennym.

Wielkiemu oburzeniu z powodu zbrojnego najazdu anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych na Koreę.

„Potępiamy ten najazd — czytamy w uchwale — jako sprzeczny z pojęciami o człowieczeństwie i naszym postępiem. W imię ideałów, którym służymy, domagamy się natychmiastowego zaprzestania bombardowania spokojnych miast i wsi, nieszczęśliwych dzieci, kobiet i starców.

Z naszej strony dołożymy wszelkich starań w celu zlikwidowania krwawego konfliktu, w myśl pragnień walczącego ludu Korei.

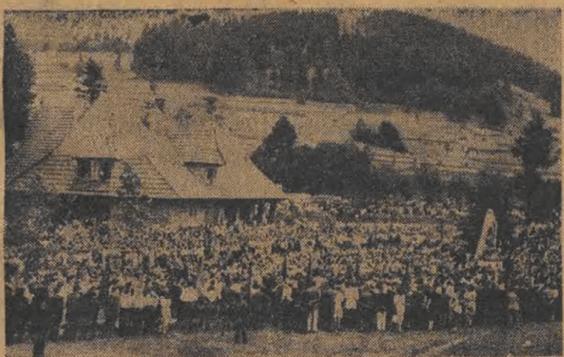
Apelujemy do wszystkich księży i katolików świeckich w Polsce, aby zajęli podobne stanowisko wobec wy-padków na Korei.”

## Akcja kanadyjskich obrońców pokoju

OTTAWA (PAP). — Delegacja Kanadyjskiego Kongresu Obrónców Pokoju z dr Endicottem na czele odwiedziła Ottawę, by wezwać członków rządu do podpisania Apelu w sprawie zakazu broni atomowej i wręczyć ministrowi spraw zagranicznych pismo w sprawie wydarzeń koreańskich. Pismo to proponuje, by rząd kanadyjski wystąpił przeciwko projektom zastosowania bomby atomowej i by zażądał jak najszybszych rokowań w sprawie Korei.

Minister spraw zagranicznych Kanady — Pearson odmówił przyjęcia delegacji.

## Odsłonięcie pomnika Lenina w Poroninie



W dniu 23 bm. odbyła się w Poroninie uroczystość odsłonięcia pomnika Lenina. W uroczystości wzięli udział członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Franciszek Witold-Jóźwiak. Na zdj.: widok ogólny uroczystości. fot. K. Jarońchowski

Jugosłowiańscy emigranci, zebrani na konferencji w Warszawie, uchwalili jedynomyślnie rezolucję, w której podkreślają m. in.:

„My, emigranci polityczni z Jugosławii, kraju, który dziś, wydany zdradziecko przez Tito, znajduje się pod dyktando agresorów amerykańskich, szczególnie gorąco solidaryzujemy się z walczącym o wolność ludem koreańskim.”

Emigranci zebrali ponad 26 tys. złotych na rzecz ofiar bandyckich bombardowań lotnictwa amerykańskiego.

KSIEŻA PRZYŁĄCZAJĄ SIĘ DO PROTESTU MILIONÓW  
Krakowscy księża, członkowie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, powzięli na specjalnym zebraniu uchwałę, w której dają wyraz swe-

# Pomnik chwały, braterstwa i miłości

## Naród polski zamanifestował swą gorącą wdzięczność dla Wielkiego Budowniczego Kraju Socjalizmu

### Fragmenty przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Witolda-Józwiaka na uroczystości odsłonięcia pomnika Lenina w Poroninie

Obywatele i Towarzysze!  
Upływa 38 lat od dnia, w którym przybył z Paryża do Krakowa Lenin — geniusz i wódz rewolucji proletariackiej.

Lenin zamieszkał w Krakowie. Nikt wtedy z sąsiadów nie domyślał się, że ten skromny, prosty i uprzejmy człowiek — to wielki wódz rewolucji proletariackiej, genialny teoretyk marksizmu, płomienny bojownik o wolność narodów, człowiek, który pokieruje rewolucją socjalistyczną i poprowadzi klasę robotniczą do zwycięstwa.

W okresie pobytu w Krakowie i Poroninie — Lenin napisał 285 artykułów na najróżnorodniejsze tematy, a z nich 40 w kwestii chińskiej. Ten olbrzymi dorobek teoretyczny, wzbogacający zdobycze przodującej myśli ludzkiej i nauki szedł w parze z ożywiającą działalnością partyjną.

Wielokrotnie odbywały się u Lenina w Krakowie i Poroninie posiedzenia Centralnego Komitetu RSDRP, narady z aktywistami. Dwie z nich, tzw. „lutowa” w Krakowie i „sierpniowa” w Poroninie — zapisały się szczególnie w historii międzynarodowego ruchu robotniczego.

Dwukrotnie odwiedzał nielegalnie Lenina w Krakowie Stalin i wspólnie z Leninem ustalali taktykę działalności partyjnej, sprawy redakcyjnej i wreszcie pisma partyjnego „Prawda” oraz postawę marksizmu w kwestii narodowej.

W tym czasie Lenin poświęcił wiele uwagi kwestii narodowej i zagadnieniu samookreślenia narodów. W czasie swego pobytu w Krakowie i Poroninie, Lenin poznał bliżej warunki bytu ludności krakowskiej, a szczególnie klasy robotniczej, interesował się życiem emigracji polskiej z zaboru rosyjskiego, występował z odczytami.

Klasa robotnicza Polski była Leni nowi równie bliska i droga, jak rosyjski lud pracujący. Toteż Lenin stał się bliski ludowi pracującemu Krakowa i Poronina przez swą bez-

pośredniość, prostotę i serdeczność, której stale dawał dowód w zetknięciu z naszymi robotnikami, chłopami i góralami.

Lenin, wielki internacjonalista, walcząc o wolność rosyjskich mas pracujących — walczył o naszą wolność, wolność robotnika i chłopu polskiego. Tu rozdziła się, wykuliwała i przyjmowała realne kształty niepodległość Polski, wbrew temu do czego dążyła szlachta i magnateria, a potem burżuazja polska, która zaszczyt piała ludowi polskiemu jad nienawiści do wszystkiego co pochodziło z Rosji, stawiając znak równania między klasą posiadaczy, a uciskany i gniebionym ludem rosyjskim. Sanacja polska kontynuowała te tradycje i wypajała z bezwstydnym uporem w lud polski jad nienawiści do Związku Radzieckiego. Wpajano w umysły Polaków i Polek ideę wyprawy na Kijów, „cud” nad Wisłą, nienawiść do Związku Radzieckiego, ale ani słowem nie wspomiano o ordziu do narodu polskiego, uchwalonym w marcu 1917 roku przez Piotrogradzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Były to przecież słowa Wielkiego Lenina, umieszczone w oświadczeniu:

„Demokratyczna Rosja stoi na stanowisku uznania samookreślenia narodów i uznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-narodowym”.

Towarzysze i Obywatele!

Odsłaniamy dziś, w 38 rocznicę po bytu Lenina w Poroninie, Jego pomnik — pomnik chwały, braterstwa i miłości do Lenina — wielkiego geniusza i wodza międzynarodowego proletariatu, wodza rewolucji socjalistycznej i twórcy najsławniejszej partii rewolucyjnej — WKP(b), gorącego przyjaciela polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego.

Odsłaniając pomnik Lenina zwracamy równocześnie swe uczucia do wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — Towarzysza Stalina.

Akt odsłonięcia pomnika Lenina, wodza, nauczyciela i bojownika międ-

zynarodowego proletariatu, jest symbolem utrwalenia braterskiej przyjaźni narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego, jest manifestacją ludności Poronina, a wraz z nią całego narodu polskiego, w walce o wolność i pokój, w walce o budownictwo lepszego i piękniejszego jutra, w walce, której wielkim przewodnikiem i chorążym jest Towarzysz Stalin.

Pomnik, który został dzisiaj odsłonięty w Poroninie, wykonany jest przez obecnego tutaj artystę radzieckiego — prof. Szwarca i odlany w brązie przez robotników bohaterskiego Leningradu, fabryki Monument Kultura. Pomnik Lenina jest najwymowniejszym świadectwem głębszej więzi wieczystego braterstwa jaką zrodziła wielka idea Lenina — Stalina między naszym narodem, a narodem Związku Radzieckiego. Pomnik Lenina jest świadectwem wielkiej wdzięczności i miłości mas pracujących naszego kraju dla kontynuatora dzieła Lenina — Stalina.

Mija 26 lat od chwili, gdy odszedł człowiek, który zapoczątkował nową erę ludzkości, erę zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, wielki rewolucjonista, wódz i organizator rewolucji październikowej, pierwszy budowniczy kraju socjalizmu. Człowiek wielkiej myśli, wielkiego czynu, wielkiego serca, pełen prostoty i skromności, oddany sprawie walki proletariatu o lepsze jutro.

Dwadzieścia sześć lat, które upłynęły od śmierci Lenina — to okres zwycięskiego realizowania socjalizmu w Związku Radzieckim, to lata, w których zgodnie z idealami i testamentem Lenina pod wodzą wielkiego kontynuatora jego dzieła — Stalina, buduje się nowe życie, nowa kultura, wyrasta i wychowuje się nowy, wolny, szczęśliwy człowiek.

Wielkości idei marksizmu — leninizmu, wielkości nauki Lenina dowiodła w całej pełni wielka epopea bohaterstwa i walki narodów radzieckich z faszystami hitlerowskimi. Tylko spadochroniarz, realizatorzy i trykoniowie Wielkiego Lenina pod wodzą Jego kontynuatora Stalina — mogli pobić wroga — faszystów niemieckich i wyzwolić narody Europy z niewoli hitlerowskiej.

Lenin umarł, lecz jego nieśmiertelne dzieło żyje i żyć będzie wśród nas, wśród milionów ludzi. Imię Lenina stało się synonimem słów: rewolucja, walka, wolność, postęp, pokój, sprawiedliwość społeczna, międzynarodowa solidarność robotnicza. Myśli milionów ludzi pracy całego świata łączą się w wspomnieniach o wielkim wodzu rewolucji proletariackiej, Jego rewolucyjny testament realizuje wódz narodów Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata, współpracownik i przyjaciel Lenina — Stalin.

Obywatele i Towarzysze!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w imieniu której przemawiam, składa hołd wielkiemu wodzowi i nauczycielowi klasy robotniczej, Partii naszej, wierną idealom Wielkiego Lenina i Stalina, prowadzić będzie klasę robotniczą, a pod jej kierownictwem cały naród polski — do socjalizmu.

W dniu wielkiej uroczystości odsłonięcia pomnika Lenina, powtórzmy słowa Stalina:

„Zachowajcie Lenina w pamięci, kochajcie, studiujcie dzieła Lenina — naszego nauczyciela, naszego wodza, walczyliście przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie jak Lenin. Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Lenin”.

# Depesza Kim Ir Sena do Prezesa Rady Ministrów RP tow. J. Cyrankiewicza

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PANA JÓZEFA CYRANKIEWICZA WARSZAWA

Pozwoli Pan, że w imieniu narodu koreańskiego, rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i od siebie osobicie przesyłam Panu, a za Pańskim pośrednictwem rządowi polskiemu i całemu narodowi polskiemu najlepsze życzenia i gratulacje z okazji polskiego święta narodowego — szóstej rocznicy dnia odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Naród koreański śledzi stale z ogromnym zainteresowaniem sukcesy narodu polskiego w dziele budownictwa socjalizmu. Historyczne sukcesy osiągnięte przez Was na froncie budownictwa nowej Polski Socjalistycznej, jeszcze bardziej wzmacniają siły i zdecydowanie narodu koreańskiego w jego sprawniejszej walce o honor i niezawisłość narodową swej ojczyzny przeciwko zdrazieckiej klacie Li Syn Mana i przeciwko agresji imperialistów amerykańskich.

Sukcesy narodu polskiego jeszcze bardziej wzmacniają siły ludów walczących o pokój i demokrację.

W dniu Waszego wielkiego święta naród koreański żyje z całego serca za przyjaźniom narodu polskiemu jeszcze większych sukcesów na polu budownictwa socjalizmu, w walce o pokój i demokrację.

Przewodniczący Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej  
(—) KIM IR SEN

# Znieść wszystkie zarządzenia sprzeczne z uchwałami poczdamskimi

## Referat Grotewohla wygłoszony na Kongresie SED

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, przewodniczący SED Otto Grotewohl wygłosił na III Kongresie SED referat, pt. „Walka o pokój, o Front Narodowy Niemiec Demokratycznych”. Obecnie podaliśmy treść tego referatu.

Na wstępie Otto Grotewohl przedstawił obecną sytuację międzynarodową. Stwierdził on, że imperialiści amerykańscy przechodzą do brutalnych aktów agresji, czego dowodem są wydarzenia w Korei.

Podobieństwa między problemami narodowymi Korei a problemami Niemiec zmuszają nas — stwierdził Otto Grotewohl — do obserwowania rozwoju wydarzeń koreańskich ze szczególną uwagą. Stanowią one dla nas pouczający przykład tego, co by się stało z nami, gdyby amerykańscy podżegacze wojenny mogli spróbować rozszerzyć swoją politykę na całe Niemcy.

Mówca omówił z kolei machinacje imperialistów amerykańskich, zmierzających do rozpętania wojny oraz przedstawili wielkie osiągnięcia światowego obozu pokoju. Sprawa pokoju — powiedział Grotewohl — zwycięży, ponieważ ludzkość skupia się wokół obozu walczącego o pokój, obozu, któremu przewodzi wielki i potężny Związek Radziecki.

Przechodząc do sytuacji w Niemczech Grotewohl oświadczył m. in.: Wojska zachodnich mocarstw okupacyjnych nie znajdują się na terytorium Niemiec w tym celu, by wykonać zadania wynikające z uchwał poczdamskich, a mianowicie demokratyzację Niemiec i niedopuszczenie do nowej agresji.

Wojska zachodnie przebywają w Niemczech po to, by prowadzić „zimną wojnę”, by wykonywać zadania sprzeczne z obowiązującymi układami międzynarodowymi. Wojska zachodnie stracily więc w zupełności charakter wojsk okupacyjnych i stały się zwykłą armią interwentów, której zadaniem jest ucisk narodowy i utworzenie w Niemczech Zachodnich bazy wojenno-strategicznej, wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Niemcom Demokratycznym i przeciwko krajom Demokracji Ludowej.

Należy również znieść w Niemczech Zachodnich — podkreśla Grotewohl wszystkie zarządzenia sprzeczne z uchwałami poczdamskimi.

Referat Grotewohla zwrócił uwagę na konieczność demaskowania działalności oszczerców i podżegaczy wojennych.

Nagonka przeciwko granicy polsko - niemieckiej jest częścią składową programu „zimnej wojny”. Podpisanie układów między NRD a Polską w Warszawie, a w szczególności zawarcie porozumienia w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie wyraża zachodnim imperialistycznym podżegaczom wojennym z rękł broni, przy pomocy której podjąłi oni Niemców przeciwko narodowi polskiemu. Odtąd ponowić będzie pokój i przyjaźń między Niemcami i Polakami. Granica na Odrze i Nysie jest i będzie granicą pokoju.

Z kolei Grotewohl podkreślił, że zdrajczy wytyczyli SPD — Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, dla osiągnięcia swych zbrodniczych celów współpracują z zachodnimi podżegaczami wojennymi i reakcją niemiecką.

Prawicowcy socjaldemokracji niemieccy spod znaku Schumachera bezwzględnie wykonują instrukcje imperialistów amerykańskich.

Republika narodziła się w walce. Również dziś prowadzi ona walkę i w walce będzie się rozwijała i krzepła. NRD walczy o jedność narodową, o demokrację i o prawo samookreślenia na obszarze całych Niemiec.

Mówca zaznaczył, że historyczny sukces dla rozwoju NRD posiadał depesza Stalina z 13 października 1949 roku, wystosowana do Piecka i Grotewohla. Z depeszy tej wynika jasno, że walka o jedność Niemiec i walka o pokój — stwierdził Grotewohl — jest naszym centralnym zadaniem zarówno ze względu na narodowych jak i międzynarodowych.

# Z okazji Święta Odrodzenia Życzenia związkowców Anglii dla robotników polskich

WARSZAWA (PAP). — Liczne organizacje związkowe Anglii z okazji Święta Odrodzenia przesyłały do Wy-

działu Łączności Międzynarodowej CRZZ wiele depesz z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami dla związkowców polskich.

M. In. Związek Zawodowy Energetyków obszaru wielkiego Londynu, reprezentujący 50 tys. członków, przesyłając pozdrowienia dla energetyków polskich, oświadcza: „Zobowiązujemy się czynić wszystko, co w naszej mocy dla zbudowania, wzmocnienia i zacieśnienia przyjaźni między naszymi krajami”.

Depesze wyrażają również radość z zawarcia umowy handlowej między Polską a Wielką Brytanią.

# Ilia Erenburg na wiecu w Londynie

LONDYN (PAP). — W związku z zakończeniem ogólnie - angielskiej konferencji zwolenników pokoju odbył się w niedzielę wieczorem w Londynie potężny wiec na Trafalgar Square, na który mimo deszczu przybyło ponad 20 tys. osób.

Pojawienie się na trybunie znanego pisarza radzieckiego — Ilia Erenburga, powitane zostało serdecznymi oklaskami. W imieniu Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Erenburg wezwał mieszkańców Londynu do podjęcia energicznej akcji przeciwko próbom rozpętania nowej wojny.

# Dar niemieckiej Izby Ludowej dla Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). — W dniu święta narodowego szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie, amb. Fryderyk Wolf wreczył urzędującemu wice marszałkowi Sejmu, Wacławowi Barcikowskiemu upominek Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla Sejmu Usta-

wodawczego RP w postaci pięknej wazy, wykonanej przez słynną fabrykę porcelany w Miesi. Waza ozdobiona jest podobizną Chopina i pamiątkowym napisem.

Po wreczeniu upominku amb. Wolf był podejmowany przez wice marszałka Barcikowskiego.

# Mac Arthur depcze deklarację poczdamską Związek Radziecki piętnuje nielegalne postępowanie władz okupacyjnych w Japonii

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Tokio Agencja TASS donosi:

W swoim czasie, na polecenie członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR generała Derewianko, jego zastępcą pułk. Polaszko skierował do generała Mac Arthura list w sprawie represji amerykańskich władz okupacyjnych i rządu japońskiego w stosunku do związków zawodowych, partii komunistycznej i innych japońskich organizacji demokratycznych. Gen. Mac Arthur, nie mogąc obalić faktów przytoczonych przez pułkownika Polaszko, przesłał dnia 25 czerwca odpowiedź w lekceważącym tonie, w której, nie podając żadnych argumentów co do meritum sprawy, odrzucił żądania przedstawiciela ZSRR w sprawie położenia kresu nielegalnej akcji wobec związków zawodowych, partii komunistycznej i innych organizacji demokratycznych Japonii.

Potwierdzam odbiór Pańskiego listu z dnia 25 czerwca br., następnego w odpowiedzi na pismo członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR generała Derewianko, z dnia 24 czerwca. W piśmie swoim członek Rady Sojuszniczej dla Ja-

ponii z ramienia ZSRR domagał się zapewnienia swobodnej działalności partii demokratycznych, w tej liczbie Komunistycznej Partii Japonii, związków zawodowych i innych japońskich organizacji demokratycznych oraz zaprzestania represji w stosunku do przywódców związków zawodowych i innych japońskich działaczy demokratycznych. Wskazywało w tym piśmie żądania oparte są na postanowieniach deklaracji poczdamskiej rządów USA, Wielkiej Brytanii, Chin i ZSRR, przewidujących, że „rząd japoński winien usunąć wszelkie przeszkody na drodze do wskrzeszenia i umocnienia tendencji demokratycznych wśród narodu japońskiego”, że „zapewniona będzie wolność słowa, religii i myślenia, jak również poszanowanie podstawowych praw człowieka”.

Odrzucając te słuszne żądania głównodowodzący raz jeszcze wykazał, że nie rozumiał on deklaracji poczdamskiej i innych wspólnych deklaryacji mocarstw, dotyczących demokracji Japonii. Członek Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR nie jest zdziwiony takim stanowiskiem głównodowodzącego wobec swego pisma z dnia 24 czerwca, albowiem fakty wskazują, że działalność głównodowodzącego w Japonii świadczy o tym, iż jest on dziełem od demokracji i nawet od elementarnego zrozumienia zadań związanych z demokracją Japonii. Praktyka ostatnich lat, — w szczególności nielegalna akcja podjęta w ostatnich czasach wskazuje, że polityka głównodowodzącego, zamiast zapewnić wolną działalność japońskich organizacji demokratycznych i respektować podstawowe prawa demokratyczne narodu japońskiego, doprowadza się do deptania praw japońskich organizacji demokratycznych.

Polecono mi, abym zakomunikował, że wobec powyższego pismo, jakie wystosował głównodowodzący dnia 25 czerwca nie może być uznane za odpowiedź na pismo członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR i abym potwierdził, że wysunięte w piśmie przedstawiciela radzieckiego żądania w sprawie położenia kresu nielegalnej akcji w stosunku do związków zawodowych, partii komunistycznej, i innych organizacji demokratycznych Japonii pozostają w mocy.

# Wymiana towarowa z ZSRR — podstawą handlu zagranicznego Polski Ludowej

## Dalszy wzrost obrotów w I półroczu 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje dane, dotyczące realizacji obrotu towarowego z zagranicą za I półrocze 1950 r. Wartość obrotów polskiego handlu zagranicznego w I półroczu 1950 r. osiągnęła wzrost o 12 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949.

Ogólna wartość importu wzrosła o 28 proc. w porównaniu z I połową r. ub., dzięki czemu plan importu w I półroczu wykonano w 105 proc. Na zwiększenie importu wpłynął wzrost importu surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla podstawowych gałęzi przemysłu, a przede wszystkim surowców dla przemysłu metalowego i hutniczego oraz dla przemysłu włókienniczego.

Import dóbr inwestycyjnych w I półroczu br. wzrósł, w porównaniu z I półroczem 1949 r. o 68 proc.

Ogólna wartość eksportu osiągnęła

poziom z tego samego okresu 1949 r., co stanowiło wykonanie planu za I półrocze 1950 r. w 102 proc. W tym okresie nastąpił wzrost eksportu artykułów rolniczo-spożywczych oraz wózków przemysłu metalowego i chemicznego, natomiast zmniejszył się eksport grupy surowców.

Podstawa wykonania planu w handlu zagranicznym były zwiększone obroty ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i NRD, które w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949 wzrosły w I półroczu o 65 proc. Udział ZSRR oraz krajów demokracji ludowej w obrocie towarowym z Polską Ludową w I półroczu 1950 r. wyniósł 58 proc. Wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim, głównym dostawcą dóbr inwestycyjnych, bawełny, rud, metali kolorowych, produktów naftowych i innych — osiągnęła w I półroczu 1950 r. wskaźnik 180 w stosunku do 100 z I półroczu 1949 r.

Równocześnie osiągnięto poważny wzrost obrotów z krajami demokracji ludowej, a w szczególności z Węgrami, z Rumunią, z Czechosłowacją oraz Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Nawiązano trwałe stosunki handlowe z Chinami Ludowymi, a rozpoczęła wymiana towarowa wykazuje stały rozwój. W I półroczu r. 1950 wzrosły o 23 proc. obroty towarowe z krajami zamorskimi, będącymi odbiorcami naszych wyrobów przemysłowych w zamian za surowce dla polskiego przemysłu.

Wykonanie obrotów towarowych z zagranicą w I półroczu br. oraz systematyczny wzrost wymiany handlowej z Chinami, krajami demokracji ludowej, Niemiecką Republiką Demokratyczną i Chinami Ludowymi stawa się realną waruniki dla wykonania zadań Ministerstwa Handlu Zagranicznego w I roku Planu Sześcioletniego.

# Bestialstwa imperialistów amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). — Według wiadomości z Phenjanu, imperialiści amerykańscy i ich agenci z kliki Li Sya Mana podczas odwrotu z Seulu zamordowali wielu partyjnych. Podobnych zbrodni dokonali oni przed wycofaniem się z Suwon, Inezon i z innych miast.

# Wykorzystujemy doświadczenia Czynu Lipcowego

## Umiejętna organizacja pracy umożliwiła rozwój wielowarsztatowości w ZPB im. Stalina

Na V Plenum KC tow. Hilary Minc, mówiąc o drogach, prowadzących do wykonania Planu 6-letniego, stwierdził, że podstawą rozwoju naszej gospodarki jest przede wszystkim postęp techniczny.

Wyrazem tego będzie uruchomienie nowych, olbrzymich zakładów pracy o najnowocześniejszym sprzęcie i urządzeniu technicznym, a obok tego odnowienie aparatu produkcyjnego drogą gruntownej rekonstrukcji starych zakładów przemysłowych oraz usprawnienie metod pracy. „W okresie sześciolatki — powiedział m. in. tow. Minc — zostanie osiągnięty znaczny postęp organizacyjny w naszej gospodarce narodowej. Wszystko to stwarza podstawę do poważnego wzrostu wydajności pracy”.

Jak załoga Zakładów Stalinowskich rozwiązuje to zadanie, stojące przed całą naszą gospodarką?

Przejdźcie na obsługę 5 stron w Zakładach Stalinowskich zainicjowała w Cynie Lipcowym przódka ob. Janina Krzynowek. Za jej przykładem poszły ob. Julia Pawłowska, Jadwiga Rozmarynowska, Henryka Wojdak, Stefania Skapska i Genowefa Królik.

Podczas rozmowy z pionierkami wielowarsztatowości w Zakładach Stalinowskich dowiadujemy się, że tylko dzięki właściwej organizacji pracy przódki mogą obecnie obsługiwać o 192 wrzeciona więcej przy takim samym nakładzie pracy, co dawniej.

### Co mówią pionierki wielowarsztatowości

Przed wszystkim w niedopracowanej nie znajdujemy obecnie wcale pojedynkę — oświadcza ob. Krzynowek — które dawniej utrudniały nam pracę, powodując ciągłe zrywy. Zastosowanie w oddziale przygotowawczym znakowania niedopracowanego sprzętu, że każda wrzecionarka stara się pracować dobrze na swej maszynie, aby uniknąć reklamacji.

Drugą sprawą, zasługującą na uwagę — ciągnie ob. Krzynowek, to biegacze, które obecnie w ogóle nie wyskakują i nie zrywają nitki, dzięki gruntownemu oczyszczeniu i wyremontowaniu maszyn przez majstrów. Przedtem stanowiło to istną plagę. Pracując na 4 stronach musiałam nałożyć około 60 biegaczy dziennie, a dziś, choć zmiana już się kończy, założyłam dotychczas zaledwie 3 biegacze.

W dniu, kiedy przystąpiłyśmy do obsługi 5 stron maszyn obrączkowych — stwierdza druga przódka ob. Julia Pawłowska — nie mogłyśmy pojąć, że te same maszyny, co wczoraj, dziś jednak zupełnie inaczej pracują, nie powstają „barany” i nie ma tyle zrywów, co uprzednio. Podczas gdy na 4 stronach miałyśmy normalnie od 100 do 150 zrywów w ciągu godziny, obecnie na 5 stronach mamy przeciętnie 94 zrywy. Widzimy więc, jak wielką rolę odgrywa czystość i dobre przygotowanie maszyn do produkcji. Od nas, przódki, zależy będzie stałe utrzymanie maszyn w takim stanie, jak obecnie. I dlatego czystość będziemy cały aparat wyciągowy kolejno, a nie tak, jak dotychczas, tylko w miejscach najbardziej zanieczyszczonych.

Zresztą warto było przejść na 5 stron — kończy ob. Pawłowska — gdyż dzięki usprawnieniu pracy nie napracujemy się więcej, a zarobimy o 7 tysięcy miesięcznie więcej, niż na 4 stronach.

### Wiele zależy od majstrów

To, że nie wyskakują biegacze, nie robią się „barany”, że bywa mniej zrywów, a wszystkie wałki czyszczące sprawnie obracają się i spełniają swe zadania, stanowi niewątpliwie dużą zasługę majstrów i personelu technicznego. Majstrowie, chcąc przyjąć z pomocą robotnikom, które miały obsługiwać 5 stron, nie szczędziły starań, i w ciągu 2 dni wy-

remontowali dokładnie maszyny, zwłaszcza uregulowali aparaty wyciągowe oraz naoliwili i naprawili wszystkie wrzeciona. Toteż przódki nie mogą się nadziwić, że obecnie na 5 stronach mają nieomal mniej pracy, niż na 4.

— Same przódki pytają nas — mówi majster tow. Owczarski — czy na tych maszynach zastosowano jakieś ulepszenia? Jednak nie było żadnych udoskonalień. Po prostu maszyny zostały tylko uważnie przejrane i oczyszczone „od stóp do głów”, co tak dodatnio wpłynęło na dalszy tok pracy. Teraz majstrowie muszą czuwać nad tym, aby niedopracowany sprzęt nie dostarczał przódkom i aby odbierano puste szpule po niedopracowaniu. Również obciążaczki oraz pomagaczki poświęcają więcej uwagi przódkom wielowarsztatówkom.

### Właściwa organizacja pracy

A żeby móc odpowiednio rozwinąć ruch wielowarsztatowy, zmieniono no dotychczasowe formy organizacji pracy. Rozpoczęto od oddziału przygotowawczego. Nowa dyrekcja, wspólnie z organizacją partyjną i radą zakładową, dokładnie rozpatrzyła ten zasadniczy odcinek produkcji. Postanowiono, aby półfabrykat z oddziału przygotowawczego był znakowany przez wrzecionarki. Pozwala to na sprawniejsze ujawnienie brakowanej produkcji, czyli tzw. „pojedynki”.

Zmieniono również formy pracy na obręczniakach, gdzie obsługują się 5 stron. Dotychczas bowiem szpuleki z niedopracowanym zakładane były jednocześnie, co unieruchamiało maszyny na przeciąg pół godziny w ciągu dnia. Innowacja polega na tym, że obecnie wprowadzono szpule z niedopracowaną o różnej grubości, które się stopniowo zmienia, co likwiduje postoje.

Postanowiono również doprowadzić do minimum postoje pojedynczych wrzecion, które unieruchamia zrywaniem pasków wrzecionowych. Zerwanie paska może być tolerowane tylko na przeciąg jednego obciążania, a nie, jak do tej pory, kiedy wrzeciono bywało czasem nieczynne w przeciągu kilku godzin.

Maszyny-obręczniaki, na których zaczęto pracować na 5 stronach, są całkowicie nowoczesne. Specjalne rurki wchłaniają kurz i włókna przy każdej przędzącej się nitce. Dlatego przódka nie przesuwają tak często deszczką opluszowaną po kłapkach, a raczej zwraca uwagę na przykręcanie nitki i czystość maszyn. Wszystkie te posunięcia i reorganizacja pracy mają na celu łatwie i nie męcząc robotnika wykonanie pracy, przerzu-

conej w większej części na maszynie. W ten sposób ulepszenie metod pracy w oddziale przędzalni średnioprzędnej pozwala na zwiększenie wydajności pracy przy mniejszej obsłudze, daje zmniejszenie kosztów własnych, a jednocześnie przynosi wielowarsztatowcom wzrost zarobków.

Doświadczenia Czynu Lipcowego nie powinny i nie mogą pozostać byczą jednego oddziału produkcyjnego, lub też jednego zakładu pracy.

Przykład lepszej organizacji pracy, w wyniku której wzrosła zarówno ilość, jak i jakość produkcji, winno znaleźć zastosowanie we wszystkich naszych fabrykach.

Nowe formy pracy majstrów w Zakładach Stalinowskich, ich dbałość o wysoko jakościowy remont, o terminową dostawę niedopracowanego sprzętu i należyte wprowadzenie w pozostałych oddziałach i w innych fabrykach.

Z drugiej strony, usprawnienie pracy w oddziale przygotowawczym, który jest tzw. „wąskim gardłem” w przemyśle bawełnianym posiada ogromne znaczenie w walce o podniesienie jakości produkcji.

Kierownictwa naszych zakładów pracy, organizacje partyjne i rady zakładowe, korzystając z doświadczeń Czynu Lipcowego i upowszechniając je, przyczyniają się do zlikwidowania wielu niedociągnięć produkcyjnych, przyspieszając zarazem realizację wielkich zadań Planu 6-letniego.

M. Szumska

## Na Warcie Pokoju



Tow. Stefania Stryczek, frezerka z Wi-Fa-My w czasie pełnienia Warty Pokoju. Zobowiązanie, podjęte na cześć Święta Odrodzenia, przodownicą przekroczyła o 1 proc., wykonując normę produkcyjną w 126 procentach.

# Z ludu wyrosły nowe kadry oficerskie i z ludem są nierozzerwalnie związane

„Kadry decydują o wszystkim” — te słowa Towarzysza Stalina odnoszą się także do kadr wojskowych. Stąd wielka troska rządu ludowego o zasilenie armii zdolnymi oficerami, wywodzącymi się z ludu i z ludem związanymi, którzy umieliby wychowywać naszych żołnierzy w idei głębokiego oddania masom pracującym. Takie kadry może dać państwu tylko klasa robotnicza i masowo oraz średniorolnego chłopstwa.

Ta troska rządu ma swą głęboką wymowę — świadczy o olbrzymich, historycznych przemianach, jakie są chodzą na wszystkich odcinkach naszego życia państwowego.

Przyjrzyjmy się sylwetkom promowanych w ubiegłą niedzielę oficerów, absolwentów Oficerskiej Szkoły Politycznej. Podporucznik Jasek pochodzi ze wsi. Urodził się w 1926 r. w Długowolinie, pow. Garwolin, Rodzina, składająca się z 5 osób, biedowała do wojny na 3 ha pięknej ziemi. Jaka czekała go przyszłość

przy rządach sanacji? Pasał by kroć wy jakiegoś wiejskiego bogacza. Dziś jest oficerem. Jednym z najlepszych uczniów szkoły. Został wyróżniony i wręcono mu podczas promocji, jako nagrodę za doskonałe wyniki w nauce, aparat fotograficzny.

### Ziszczone marzenia ppor. Śliwy

Ppor. Ryszard Śliwa, robotnik i syn robotnika z Nowego Sącza, jest również jednym z promowanych w niedzielę oficerów Wojska Polskiego. Na twarzy jego widać wzruszenie z przytych niedawno chwil. Na bagnie karabinu — zatknięte kwiaty, którymi zebrana na stadionie Wojska Polskiego młodzież obrzucała nowomianowanych oficerów.

— Od dzieciństwa marzyłem o szkole oficerskiej — mówi. — I nigdy bym tego celu mego życia nie osiągnął, gdyby bohaterka Armia Czerwona, a u jej boku Wojsko Polskie, nie przyniosły naszej Ojczyźnie wyzwolenia spod ucisku kapitalistów i obszarników. W szkole z początki było mi ciężko, ale dzięki pomocy kolegów i nauczycieli przetrwałem. Ale stworzyliśmy sobie samokształceniowe i przy pilnej pracy udało mi się przezwyciężyć trudności. W kwietniu br. złożyłem egzamin okresowy z wynikiem po- myślnym.

— Szkoła dała mi bardzo wiele. Jestem teraz świadomy celów i dążeń klasy robotniczej, z której wyrosłem, a wiedzę moją pragnę przekazywać żołnierzom Wojska Polskiego.

Ppor. Śliwa w nagrodę za pilną naukę otrzymał wieczne pióro. Teraz wyjeżdża na 2-tygodniowy urlop do rodziców i rodzeństwa w Nowym

### Będę sumiennie pełnił swą zaszczytną służbę

Franciszek Adamczyk, jeden z promowanych w niedzielę podchorążych Wojska Polskiego, przyszedł na świat w rodzinie matorolnego chłopca.

— Po powołaniu mnie do służby wojskowej, wkrótce zostałem przeniesiony do Szkoły Podoficerskiej — mówi.

Ppor. Adamczyk wyróżnił się od brymł postępowaniem w nauce. Dzięki temu skierowano go następnie do Oficerskiej Szkoły Politycznej.

— W każdym liście matka moja przypominała mi, abym pilnie się uczył. Zdaje sobie ona sprawę, że we Wzroku Wojsku Polskiemu trzeba nowych kadr oficerskich, związanych z ludem, z robotnikami i pracującymi chłopstwem. Teraz, gdy skończyłem Szkołę, przyrzekłem sobie pełnić sumiennie swą zaszczytną służbę: dbać o żołnierza, o jego codzienne troski, o podniesienie jego gotowości bojowej. Będę przestrzegał i wprowadzał w życie linie naszej Partii, budującej w Polsce nasz kraj!

### Dzięki pracy samokształceniowej

Ojciec ppor. J. Barczyka był robotnikiem rolnym. Wynajmował się bogaczom wiejskim w Dobiecinie (woj. łódzkie). Syn poszedł śladami ojca. Bo co miał robić innego? Po wywołaniu, w lutym 1945 r. wstąpił ochotniczo do II Armii i odtąd zaczął to być nowe życie dla młodego Józefa. Zostaje podoficerem, potem przesłany do OSP, bardzo szybko wybija się, celując zdołnościami i pracowitością. Kończy szkołę jako jeden z pierwszych uczniów. Dzięki do bryze zorganizowanej pracy samokształceniowej, grupa ppor. Barczyka zajęła w batalionie drugie miejsce w przedmiotach nauki. W nagrodę za to ppor. J. Barczyk otrzymał aparat radiowy.

Jakie wnioski nasuwają się, gdy przyglądamy się powyższym sylwetkom?

Dowodzą, że nasze nowe kadry oficerskie tkwią głęboko korzeniami w polskim ludzie, są z nim nierozzerwalnie związane.

Wiekopomne przemiany zachodzą w naszych oczach, wywołują wciąż nowe, potężne siły, które w ciągu wieków drzemały w masach pracujących. Dziś przed każdym uczniem obywatelom stoją otworem wszelkie drogi awansu społecznego. Minęły bezpowrotnie czasy „Janków muzykantów”. Każdy człowiek może wybrać sobie pracę w umiowanym zawodzie.

Dając możliwość awansu społecznego synom robotników i chłopów, tworzymy równocześnie nowe, wspólne, wierne ludowi i sprawie internacjonalizmu proletariackiego kadry oficerskie.

Takie kadry, które nigdy nie zawiodą zaufania narodu i które gwarantują pełne bezpieczeństwo odczynu.

A. Dobraczyński  
Cewka Nr 1

## Śladem naszych korespondencji

### Zwalczamy niedbalstwo — usuwamy braki

„Bogacz wiejski używa wszelkich sposobów, aby opóźnić dalszy rozwój gospodarki kraju”. Pisała o tym tow. Maria Bednarek — korespondentka chłopska, podając wypadek nie obsługiwania przez bogacza J. Walczewskiego z gromady Chelmy, gm. Lućmierz, wszystkich swych gruntów.

Faktem tym, jak wynika z nadesłanego wyjaśnienia z Lućmierza,

zainteresowała się już Komisja Specjalna.

W związku z zarzutem wysuniętym przez tow. Chęcińskiego, wytykającym niewykonywanie przez PPB kredytów na zakup książek technicznych, okazuje się, że z przyznanych 50.000 zł. na ten cel nie zużytkowano w roku ub. 7.490 zł. Za te kwoty mają być nabyte w tym roku nowe książki.

# NASI KORESpondenci

## Czyja wina?

Najpełniejsze wykorzystanie parku maszynowego — to jedno z naczelnych zadań kierownictwa technicznego i załogi zakładu pracy. Zadanie to występuje zwłaszcza

### Nieszczególne porządki

Obok przędzalni ZPB im. J. Marchlewskiego na ul. Ogródowej przepliwia niezakryty już od dłuższego czasu kanał. Do kanału tego wrzucą się całe stopy szpuli, niedopracowane i t.p. Wszystko to na stopnie gnije w wodzie i błocie. A tuż w pobliżu stoją skrzynki na śmieci. W skrzynkach tych jednak zamiast śmieci leżą pomieszczone stopy przędzy oraz bawełny. Ciekawe, że nikt się tym nie interesuje. Nie zwrócono się nawet o to, aby kanał zakryć deskami.

J. Lipińska  
ZPB im. J. Marchlewskiego

## Sklep „Samopomocy Chłopskiej” świeci pustkami

Podczas ostatniego pobytu w Bakowej Górze ekipy łączności z ZPDz. im. T. Duracza, nasłuchaliśmy się wielu gorzkich uwag, jakie padły ze strony chłopów pod adresem tamtejszego sklepu „Samopomocy Chłopskiej”. Obecnie, w okresie żniw, kiedy dla rolnika cenna jest każda minuta, sklep spółdzielczy w Bakowej Górze nie posiada na swych półkach nawet takich podstawowych artykułów pierwszej potrzeby, jak cukier, mydło czy sól. Krótko mówiąc, aby zdobyć te produkty chłopci zmuszeni są jeździć do odległego o 8 km. Przedporza. Rzecz prosta, odrywa ich

to na długie godziny od robót w polu.

Czyżby Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej” w Masłowie wicach tak mało interesowała się podległymi jej punktami sprzedaży? W każdym razie swa rwanie przez kierownictwo Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” sztucznych trudności przy zaopatrzeniu chłopów, i to w okresie żniw, stanowi postępek karygodny i zasługujący na bliższe zbadanie przez czynniki nadzórne.

St. Boruch  
ZPDz. im. T. Duracza.

## Bez rysunków — to nie praca

Niedawno trzech pracowników EZWANN-A 21 otrzymało zlecenie wykonania czterech aparatów. Kiedy jednak przystąpiono do montowania aparatów okazało się, że brak szeregu części. Trzeba było dorobić je pilnikiem ręcznym.

Dlaczego jednak tak się dzieje, że do tej pory nie sporządzono u nas dokładnych rysunków tych części? Wykonywać z pamięci skomplikowane aparaty jest

rzecz trudna i zabiera to wiele cennego czasu. Cóż np. się stanie, jeśli odbiorca zażąda po pewnym czasie części wymienionych? Kto będzie wówczas w stanie je odtworzyć?

Sprawę wykonania dokładnych rysunków dla wszystkich prac zleconych winni wziąć sobie do serca fachowcy z naszego biura fabrykacji.

Z. Taładaj  
EZWANN — A 21

## SOM w Paradyżu nie jest przygotowany do akcji omłotowej

Dzięki ośrodkowi maszynowemu w gminie Wielka Wola, który dobrze spełnił swe zadanie — żniwa zostały ukończone w terminie. Z maszyn korzystało mało i średniorolni chłopcy, sołtyś zaś bacznie czuwał, aby pomocą sąsiadka zostali objęci wszyscy potrzebujący.

W akcji pomocy sąsiedzkiej na wyróżnienie zasługują kierownik resztówki w Wielkiej Woli, ob. Lachowski, który po ukończeniu żniw na gruntach resztówki (żyto żęto do 8 lipca, zwieziono do 14 lipca, ścierniska zostały zarwane i zasiano poplonem), spieszył z pomocą tam, gdzie gospodarka nie mogła sobie poradzić, — pomagał swymi końmi i żniwiarką.

Dzięki tej uczynnej pomocy sąsiedzkiej skoszono 25 ha. Toteż sąsiadujący z resztówką chłopcy nie szczędzą słów wdzięczności dla ob. Lachowskiego.

Chłopi naszej wsi mówią często: — „Czy to kto dawniej słyssał lub widział, aby dworskie konie lub żniwiarka pomagały chłopu w żniwach? Czy rząd za-

troszczył się dawniej o tych, co nie mogli sobie poradzić? Dbał, ale o bogaczy. Dziś jest inaczej — państwo otacza opieką przede wszystkim biednych chłopów”.

Zdawało by się zatem, że u nas już wszystko w porządku. Są jednak i braki. Dotkliwie odczuwać się daje brak motorów do młockarni. SOM posiada trzy młockarnie (wyremontowane), ale z ni jednego motoru i młóć nie ma zym. Kierownik SOM, ob. Jaworski, tłumaczy się, że na jego wystąpienia w PZGS-Opczno od marca nie ma odpowiedzi.

GS nie przygotowała również magazynu na zboże, nie ma krat ani w oknach, ani w drzwiach, a już wielki czas aby się ktoś tym zajął. Zbiory tego roku są dobre i gdy chłopcy zaczęli zwozić żyto na skup, wówczas na remonty będzie za późno. Magazyn jest w tej chwili nieczynny, a towary przechowywane w stodółkach, sypkach i piwnicach. Co najdziwniejsze, że cement wietrzeje się w stodole, gdzie wietrzeje, natomiast otręby w... piwnicy, gdzie łatwo mogą stechnąć.

Chcielibyśmy wiedzieć, kto za taki stan rzeczy jest odpowiedzialny?

Teofil Bernas  
wieś Paradyż, pow. Opczno

## Odzież jest ale w magazynie

Zgodnie z umową zbiorową, pracownicy zatrudnieni w Cewce Nr 1 winni otrzymać do pracy odzież ochronną. Jednak na skutek niezrozumiałego stanowiska działu Bezp. i Higieny Pracy, wielu robotników dalej niszczy podczas roboty własne ubrania. Fakt ten jest tym bardziej żalnym, że w magazynach odzieżowych mieszący leżą nieużytkowane fartuchy i rękawice ochronne. Czyżby tak trudno było wydać rozporządzenie, umożliwiające załodze Cewki Nr 1 korzystanie z tej odzieży ochronnej?

A. Dobraczyński  
Cewka Nr 1

**Jerzy Glinnicki**

kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR

# O roli organizacji partyjnej w spółdzielniach produkcyjnych

Sprawy spółdzielczości produkcyjnej są często omawiane na zebraniach gromadzkich organizacji partyjnych. Wypowiedzi chłopów mało i średniorolnych podczas dyskusji świadczą nie tylko o ich wielkim zainteresowaniu nowymi formami gospodarki rolnej, ale i o głębokim zrozumieniu całej doniosłości nowego etapu życia, w jaki wchodzi nasza wieś.

Chłopi — członkowie naszej Partii — zdają sobie sprawę, że gospodarka zespołowa umożliwia daleko idące zastosowanie traktorów i maszyn rolniczych oraz oparcie naszej gospodarki rolnej na najnowocześniejszych zdobyciach agrotechniki radzieckiej. Pozwoli to wypracować wieś z okowów ciemnoty i zacofania i stworzyć szerokim masom chłopów pracujących kulturalne warunki bytu, w jakich żyją chłopcy radzieccy. Przejście do gospodarki zespołowej, postępującej coraz szybciej naprzód, zniszczy ostatecznie wyzysk chłopów mało i średniorolnych przez bogaczy wiejskich.

## Zadania organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych

Na terenie naszego województwa istnieje już obecnie 65 spółdzielni produkcyjnych. Liczba ta będzie stale wzrastała. Jest to wynikiem wyjątkowo dobrej propagandy na szczeblu organizacji partyjnych, które wespół z ZSL zdołały już przekonać poważne masy chłopskie o wyższości spółdzielczości produkcyjnej nad zacofaną gospodarką indywidualną.

To szybkie przybywanie wciąż nowych spółdzielni produkcyjnych na kładzie na organizację partyjną w spółdzielniach produkcyjnych ma być zadaniem. Nowopowstała spółdzielnia produkcyjna w żadnym wypadku nie może być pozostawiona wyłącznie własnemu sile. Organizacja partyjna w spółdzielni musi stanowić przodującą część wsi, zdolną wciągnąć wszystkich chłopów mało i średniorolnych do spółdzielni produkcyjnej. Winna ich uodpornić na wszelkie zakusy reakcji.

## Dobry i zły przykład

Dobra praca może się pochwalic organizacja partyjna w Wilkowicach w pow. Rawsko Maz. Na jesieni ub. roku członkowie nie tylko mieli swych obowiązków. Do pracy wychodziło jedynie ok. 60 proc. członków Spółdzielni.

Organizacja partyjna na zebraniu postanowiła zważyć ten niepomysłny stan. Grupa agitatorów udała się do domów członków Spółdzielni i przekonywała ich, iż w interesie osobistym każdego członka leży normalne przychodzenie do pracy.

W wyniku tego wiosną br. w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Wilkowicach po zainicjowaniu wespół z zawodnictwem, gospodarstwa indywidualne wykonały zasiewy wiosenne na 12 dni przed terminem. Kobiety — członkinie Spółdzielni we wespół z zawodnictwem zespołowym zasadziły w rekordowym czasie 30 ha kar toffi, budząc podziw rozmachem i szybkością pracy. Najlepiej wywiązała się grupa pod przewodnictwem członka ZMP tow. Marii Fornalczyk.

W wyniku tego pola spółdzielców w Wilkowicach wyraźnie odcinają się od pól gospodarstw uprawianych indywidualnie.

Zły przykład pracy znajdujemy natomiast w Koniepolu powiatu radomszczańskiego. Organizacja partyjna nie prowadzi pracy uświadamiającej wśród mało i średniorolnych chłopów i dlatego bogacze wiejscy na tym terenie wywierają jeszcze szkodliwy wpływ na rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Nie działnego, tam gdzie nie ma pracy partyjnej, tam działa wróg.

Wniosek stał prosty. W miejscowościach objętych budownictwem spółdzielni produkcyjnych musimy szerzej rozwinąć pracę propagandową, prowadzić systematyczne szkolenie partyjne, uzbroić członków Partii ideologicznie, by każdy z nich stał się bojowym agitatorom, walczącym o nowe oblicze wsi polskiej, a jednocześnie by każdy z nich potrafił w umiejętny sposób demaskować wroga klasowego.

## Członkowie Partii — wzorem dla innych

W trosce o rozwój gospodarczy spółdzielni produkcyjnych organizacja partyjna winna mobilizować chłopów mało i średniorolnych do walki z wrogiem klasowym, winna spieszyć z pomocą zarządom, pomagając im w tworzeniu nowych form organizacyjnych, współpracując przy realizacji planów produkcyjnych, zastosowaniu dników obrachunkowych, stanowiących narzędzia coraz większej wydajności pracy na wsi.

Przykład jak należy pracować widzimy w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Grochowie powiatu ku tnowskiego, gdzie członkowie po przedyskutowaniu i zastosowaniu poprawek przyjęli plan produkcyjny na rok 1950 — 1951 i gdzie wszyscy członkowie wnieśli swój wkład inwentarzowy i siewny, gdzie podstawowa organizacja partyjna usilnie pomaga spółdzielni i jej kierownictwu w pracy.

Obecnie członkowie, choć zajęci przy żniwach, znajdują również czas na budowę pięknych domków oraz remont budynków gospodarskich. Spółdzielnia produkcyjna w Grochowie jest na drodze do rozkwitu i dobrobytu, a członkowie jej widzą każdego dnia coraz lepsze rezultaty swej pracy.

Poważne znaczenie dla rozwoju spółdzielni ma sprawa uregulowania wkładów inwentarzowych. Członkowie Partii, pierwsi regulując wkłady inwentarzowe, winni po ciągnąć za sobą własnym przykładem wszystkich członków spółdzielni, stwarzając tym zdrowe i mocne podstawy rozwoju gospodarczego. Spółdzielnie produkcyjne wtedy staną się dobrymi spółdzielniemi, kiedy przez stosunki w nich panujące i odpowiedni sposób gospodarowania będą promieniowały na sąsiednie gromady, przekonywując chłopów mało i średniorolnych konkretnymi przykładami o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Trzeba więc, ażeby w spółdzielni powstała atmosfera wspólnej troski o wspólne dobro. Zagadnienia produkcyjne i plany pracy muszą być omawiane na zebraniach ogólnych, co w znacznym stopniu zwiększy kontrolę ich wykonania.

Dobry start w pracy spółdzielni, dobra robota polityczna, będzie bardzo pomocna przy budowie socjalizmu na wsi. Doświadczenie wykazało, że w tych gromadach, gdzie nie wszyscy chłopcy mało i średniorolni przystąpili do spółdzielni, następował podział gromady na dwie grupy tj. spółdzielców i niespółdzielców.

Stano wisko z gruntu niesłuszne. Organizacja partyjna winna wytworzyć właściwy klimat, nie wydrębniając się od reszty wsi, traktując tych chłopów mało i średniorolnych, którzy nie przystąpili do spółdziel-

ni, jako przyszłych jej członków. Natomiast trzeba wzmocnić akcję zwalczania wpływu bogaczy wiejskich, izolując ich od mało i średniorolnych chłopów.

## Znaczenie organizacji masowych

Nie można zapominać o znaczeniu organizacji masowych przy budowie ustroju wsi. Organizacje partyjne, szczególnie w gromadach, w których powstają spółdzielnie produkcyjne, winny zwrócić szczególną uwagę na działalność ZSch, Koła Gospodyń Wiejskich oraz ZMP.

Trzeba uaktywnić działalność tych organizacji na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. Organizacje te, prowadząc właściwą pracę, omawiając na zebraniach statuty spółdzielni, wskazując na wyzwolenie kobiety od ciężkiej pracy przez

spółdzielczość produkcyjną, podkreślając zdobycze bytowe i kulturalne gospodarki zespołowej, winny stać się potężnym orężem w walce o przebudowę ustroju wsi.

Otoczona opieką organizacja ZMP-owska będzie niewyczerpanym źródłem nowych kadr — traktorzystów, mechaników, agronomów itd.

Organizacje partyjne winny również zainteresować się pracą ośrodków maszynowych i przypilnować, ażeby zostały one zaopatrzone w taką ilość maszyn, która całkowicie zaspokoi zapotrzebowania spółdzielni produkcyjnych, winny czuwać ażeby maszyny były odpowiednio konserwowane i w największym stopniu wykorzystane.

O ile organizacje partyjne będą pamiętały o tych wszystkich zadaniach, to żadne wysiłki wrogów nie zdołają nam przeszkodzić w pozyskaniu najszybszych mas chłopskich dla idei — socjalizmu.

# Przodujący obywatele Polski Ludowej w gościnie u Prezydenta Bieruta

W ciszę nasyconego letnim upałem belwiderskiego parku padają słowa towarzysza Bieruta — „Nie ma i nie będzie trwałszych wartości nad te, które tworzy myśl ludzka i praca ludzka”.

Przez 50 lat wciela w życie tow. Franciszek Fiedler — wybitny działacz robotniczy, niegdyś członek SDKP i L — zasady rewolucyjnej teorii Marksa-Lenina. Pomaga milio nom ludzi przyswoić sobie zasady marksizmu-leninizmu, szerzy ich zro zumienie wśród szerokich mas Pol ski Ludowej, jako redaktor naczelny teoretycznego pisma KC PZPR — „Nowe Drogi”.

Wspaniały zryw entuzjazmu polskiej klasy robotniczej był odpowiedzią na pełne głębokiej wiary w szczę śliwą przyszłość ludzi pracy, wzwana przodującego górnika, Apryasa. Jego zapal jest jeszcze wciąż podsta wą nowych zobowiązań tysięcy robotników miast i wsi.

Rewolucyjny przewrót w murar-

stwie zapoczątkowała szerzona przez Michała Krajewskiego zespola me toda pracy.

Do stałego zwiększania troski o lepsze zbiory mobilizują miliony rolników z całej Polski wspaniałe wyni ki uprawy buraków średniorolnego chłopca Mazura.

Ci ludzie odznaczeni najwyższym zaszczytem — mianem Budowniczego Polski Ludowej — znajdują się dziś w parku belwiderskim. Otrzymują z rąk Pierwszego Obywatela Polski Ludowej emblemat swego odznaczenia — w środku promienistej złotej gwiazdy przybranej czerwono-białymi mi proporcjami — postać robotnika, dzierżącego miot i czerwony sztandar rewolucji.

Wraz z budowniczymi Polki Lu dowej w parku belwiderskim znajdu je się kilkaset osób — przodowników pracy i racjonalizatorów z wielu za kładów pracy w Polsce.

# Wznosi się nowa Warszawa



W dniu Święta Odrodzenia otwarto w Warszawie nowoczesne kino „Moskwa”, największe w stolicy

# Przodujący obywatele Polski Ludowej w gościnie u Prezydenta Bieruta

Towarzysz Bierut powiedział, że najtrwałszymi wartościami są te, które tworzy myśl i praca ludzka. Kilkaset mężczyzn i kobiet, młodych i starszych, zgromadzonych dziś w gmachu belwiderskim, to ludzie, którzy tworzą „największe wartości”, którzy ponoszą swój wkład w budowę Polski Ludowej pokazując drogę milionom mas pracujących, dźwiga ją wzywać wielkie dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Gości ich dziś — najlepszych obywateli — w szóstą rocznicę wyzwolenia kraju — Pierwszy Obywatel Polski Ludowej.

Choć w salach Belwederu nastrój jest pełen radosnej zabawy, rozmowy, jakie rozbrzmiewają w tych salach, nie są błahe.

Tow. Helena Górniak, wychylając się z otaczających Prezydenta przodowników pracy — mówi poważnym głosem: — „Wicie co, towarzyszu — to rzeczywiście ważna sprawa —

wciągnąć do produkcji jak najwięcej kobiet. Ja stale myślę o Waszych słowach na ten temat. One są dla mnie wskazówką, jak aktywizować nasze kobiety”.

Tow. Górniak jest jedną z pierwszych kobiet-tokarzy. W swych zakładach PKP-Oleśnica wyrabia przy tokarce 150 proc. normy i tworzy obecnie pierwszy chybą w Polsce kobiece oddział tokarski. Ten problem chce teraz omówić z towarzyszem Bierutem i — w przyjacielskiej, serdecznej pogawędce wymienia swą urugi.

Ale oto wpada w tok rozmowy ob. Prakseda Kinas — 62-letnia instruktorka, a właściwie kierowniczka kursu instruktorskiego w zakładach PZPB w Dzierżonowie. I ta starsza już — według dawnych chyb — zupełnie stała kobieta — mówi z entuzjazmem o wychowywaniu nowych kadr.

Tow. Agnieszka Kubik ze spółdzielni produkcyjnej w woj. wrocławskim opowiada z kolei towarzyszu Prezydentowi o pracy ich młodej spółdzielni, o pierwszych żniwach ze wspólnych pól, o planach wspaniałych urodzajów. I dodaje tonem pogróżki w stronę ob. Mazura: — „My was przesłignemy!” Spółdzielnia produkcyjna, której członkiem jest tow. Kubik nosi nazwę „Obrońców Pokoju”.

Obok orderów Sztandaru Pracy, Krzyżów Zasługi, które widnieją w kłapkach u wielu uczestników dzisiejszego zebrania, widać skromną odznakę — srebrny gołąbek na tle ku li ziemskiej.

Taki gołąbek widnieją w kłapie marynarki tow. Maciejewskiego, przodownika pracy z kamieniołomów w Strzegomiu, ob. Zawadzkiej ze spółdzielni pracy we Wrocławiu, tow. Tondara z Zastalu (zakłady stalowe) z Zielonej Góry. Ci ludzie, którzy w codziennej pracy pomnażają osiągnięcia Polski Ludowej, kroczą w pierwszych szeregach jej budowniczych — znajdują się jednocześnie w pierwszych szeregach aktywistów pokolu.

Ze swej pracy, ze swych osiągnięć czerpią pewność zwycięstwa sił pokolu. Swoimi osiągnięciami, swoją pracą wzmacniają obóz pokolu, którego przodkowie niezwykłej, potężny Związek Radziecki.

W wielkiej sali belwiderskiej wesoło rozbrzmiewają dźwięki muzyki. Przez całą salę roztańczone pary. Z każdego dnia wytrwałej pracy pomnażają godzinny radosnej zabawy, święte dni, spędzonych w poczuciu spełnionego obowiązku, w poczuciu nadchodzących coraz szczęśliwszych lat.

## Wviaśnienie

Ob. Redaktor „Głosu Robotniczego” w Łodzi Wielce Szanowny Obywatelu Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w „Głosie Robotniczym” sprostowania o treści następującej. Wbrew temu co podane zostało w sprawozdaniu „Głosu Robotniczego” o I jubileuszowej sesji Uniwersytetu Łódzkiego (patrz Nr 176 „Głosu Robotniczego” z dnia 28 czerwca r. b. str. 4 szp. 3) nie tylko że nie wystąpiłem w obronie koncepcji liberalnej, lecz wyraźnie powiedziałem zupełnie co innego. A mianowicie, że tylko na Uniwersytecie Socjalistycznej nauka prawa może zlikwidować kłamstwo prawa i połączyć w swoich badaniach prawdę moralną i prawdę rzeczywistości społecznej, która jest wyzwolenie klasy robotniczej.

Łącząc wyrazy prawdziwego poważania, B. Łapicki profesor Uniwersytetu Łódzkiego

# POMNIK LENINA W POLSCE



Drogami do Poronina ciągnęły od samego rana tłumy ludzi. Na tle jasniejących w słońcu Karpat rozlały się barwną gamą ubiorów i strojnych banderli.

Mieszkańcy ziemi krakowskiej, a wraz z nimi delegaci całej Polski spieszyli, aby uczestniczyć w wielkim, uroczystym akcie odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika WŁODZIMIERZA ILJICZA LENINA.

Przed dużym domem góralskim, w którym żył i pracował Lenin, będąc w latach 1912 — 1914 na emigracji krakowskiej, zamienionym na Muzeum Lenina, stanął pomnik. Nikt nie domyślał się wówczas, że ten prosty i uprzejmy człowiek, który tak serdecznie rozmawiał z góralskimi, rozdawał dzieciom cukierki, przyjmował z

dalekiej drogi przybywających nieznanymi gości, a wieczorami spacerował drogą podgórską — to wódz rewolucji proletariackiej, przemówień, deklaracji, pisał instrukcje, sporządzał sprawozdania, układał ulotki. W Poroninie organizował Lenin szkołę partyjną i opracował program jej zajęć. To u nas, w Polsce Lenin napisał „Trzy źródła i trzy składowe części marksizmu”, „Historyczne losy nauki Karola Marksa”, obszerną

W tym czasie Lenin napisał około 300 artykułów, nie licząc wielkiej ilości notatek, recenzji i przemówień. Redagował projekty przemówień, deklaracji, pisał instrukcje, sporządzał sprawozdania, układał ulotki. W Poroninie organizował Lenin szkołę partyjną i opracował program jej zajęć. To u nas, w Polsce Lenin napisał „Trzy źródła i trzy składowe części marksizmu”, „Historyczne losy nauki Karola Marksa”, obszerną

brozurę „O prawie narodów do samookreślenia” i inne. Dwukrotnie odwiedził Lenina w Krakowie i w Poroninie TOWARZYSZ STALIN i wspólnie z nim ustalał taktykę działalności partyjnej, omawiał sprawę organu partyjnego „Prawdy” oraz marksistowskie podstawy kwestii narodowościowej. „Dłuzc wiele rozprawił ze Stalinem na temat kwestii narodowościowej — pisała Krupskaja we wspomnieniach — rad był, że spotkał człowieka, który interesował się poważnie tym zagadnieniem i orientował się w nim”.

Klasa robotnicza Polski była Leninowi bliska i droga. Mimo wylezionej pracy znalazł czas, aby interesować się warunkami bytu i działalności polskiej, rozmawiać z robotnikami, chłopami, góralskimi, wygłaszać odczyty na zebraniach robotniczych. Lenin był w ścisłym kontakcie z przywódcami polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Był wielkim przyjacielem naszego ludu i dał temu niejednokrotnie wyraz.

Jednym z pierwszych dekretów, wydanych przez rząd radziecki 29 sierpnia 1918 r., był podpisany przez Lenina dekret, uznający „niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jednności”. Komisarzem Ludowym do spraw narodowości był wówczas Józef Stalin.

21 lutego 1921 r. rząd radziecki zwrócił się z wezwaniem do naro-

du polskiego: „Rosyjscy robotnicy i chłopcy uznali niepodległość Polski... bez zastrzeżeń i raz na to wszystkie i uczynili to będąc świadomymi, że niepodległość Polski od powiada interesom nie tylko waszym, ale i naszym”. Pod wezwaniem widniał podpis Włodzimierza Lenina.

Toteż żyła, żyje i żyć będzie bliska i serdeczna pamięć o Leninie w ludzie polskim. Dumni jesteśmy, że Lenin chociaż przez krótki czas żył i pracował na naszej ziemi.

Niezapomniana to była chwila, kiedy spod czerwonego płotna ukazal się w całej okazałości pomnik naszego Wielkiego Nauczyciela. Głębokie wzruszenie ogarnęło tysiączne rzesze zebranych. Siła i spokój, bijące z twarzy Lenina, przeniknęły gorącym uczuciem zebrane tłumy i — zdawało się — uniosły się hen — po szczyt Tatr, by popłynąć twórczym ciepłem do polskich miast i wsi, gdzie rośnie i umacnia się z dniem każdym, w wysiłku rąk i mózgow ludu pracującego Polski, płomien na idea socjalizmu.

Twórca Wielkiego Października, ten, który zakładał fundamenty dla wiecznej przyjaźni narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego, patrzy z Poronina na budującą zrebry socjalizm Polsce.

I ulata nasza myśl na Kreml, do wielkiego realizatora Jego rewolucyjnego testamentu, Wodza Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata, współpracownika i przyjaciela Lenina — Towarzysza Stalina.

Przypominają się słowa Stalina: „Zachowajcie Lenina w pamięci, kochajcie, studiujcie dzieła Lenina — naszego Nauczyciela, naszego Wodza. Walczcie przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie, jak Lenin. Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Lenin”.

Przysięgaliśmy w duszy przed odsłoniętym pomnikiem Lenina w Poroninie, a wraz z nami cały lud pracujący Polski, że śmiało kroczymy będziemy drogą, którą wskazał nam Lenin, że wierni pozostaniemy idei Lenina — Stalina. B. Troński

Twa postać odżyła w pomniku postawionym sercami wdzięczności  
Jesteś nam bliski i drogi:  
— za naukę — za drogowskaz — za wolność

Kronika m. Kutno



Szybko i sprawnie przebiegają **żniwa**

W oparciu o wytyczne V Plenum

trzeba likwidować wszelkie niedbalswa i próby wyzysku ze strony bogaczy

Dzięki energicznym poczynaniom powiatowych i gminnych komisji żniwnych, akcja żniwna, mimo występujące jeszcze tu i ówdzie niedociągnięcia, przebiega w dalszym ciągu sprawnie, szybko i planowo. Na terenie naszego województwa skoszone już ponad pół miliona ha różnych zbóż, z czego poważny odsetek został już zwieziony do stodół, względnie zastertowany. Trzeba podkreślić na ogół duże zainteresowanie należytnym przebiegiem żniw ze strony powiatowych i gminnych rad narodowych. Tam, gdzie zainteresowanie rad narodowych jest większe, akcja żniwna przebiega też o wiele sprawniej. Przykładem może służyć powiat kutnowski, gdzie akcja żniwna kieruje osobiście wiceprezident cząstki Powiatowej Rady Narodowej, ob. Tadeusz Głównyński. W powiecie tym spotyka się stosunkowo najmniej niedociągnięć.

Nadal w akcji żniwnej przodują państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Jest to jeszcze jednym dowodem wyższości socjalistycznej gospodarki nad zafałszaną gospodarką indywidualną. PGR-y dzięki planowej pracy i najwłaściwszym możliwościom wykorzystania maszyn rolniczych, w robotach żniwnych są najdalej posunięte.

Również i w spółdzielniach produkcyjnych żniwa mają pomyślny przebieg. Na wyróżnienie zasługuje spółdzielnia produkcyjna w Wilkowicach, powiatu rawsko-mazowieckiego, gdzie ofiarne wysiłki zarządu i energia przewodniczącego, tow. Antoniego Sójki, sprawiły, że skoszone już żyto i jęczmień oraz w całości przeprowadzono podorywki i zasiewy poplonów. Spółdzielnia produkcyjna w Kamionie i Kochanowie, pow. skierniewickiego, sprzęt i zwiozły już żyto oraz jęczmień. Natomiast pszenicę i owies skosyły w 50 procentach.

Poważną pomoc przy żniwach okazują robotnicy i pracownicy zakładów pracy Łodzi oraz miast województwa, jak również hufce SP i ZMP. Kilkanaście tysięcy ludzi pracy z miast bierze udział w robotach żniwnych.

Wymienić tu należy słuchaczy Szkoły Prawniczej w Łodzi i pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, którzy wydatnie pomogli przy robotach żniwnych w Srebrnej, pow. łódzkiego i Kallinowie, pow. brzezińskiego.

Rozpatrując dotychczasowe wyniki akcji żniwnej trzeba stwierdzić, że mimo jej zadawalającego przebiegu, o wiele sprawniejszego niż w latach ubiegłych, nie zostały jeszcze wykorzystane wszystkie możliwości jak najszybszego zakończenia prac. Dzieje się tak z powodu niedostatecznego jeszcze zainteresowania ze strony niektórych rad narodowych oraz organizacji politycznych i społecznych dla tak doniosłego zagadnienia, jak pierwsza w Planie 6-letnim akcja żniwna.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skierniewicach nie do pilnowało należycie przygotowań do akcji żniwnej, jak również wykazuje słabe zainteresowanie samym przebiegiem żniw. To sprawiło, że spółdzielnie ośrodki maszynowe w Godzianowie i Dębowej Górze nie zostały zaopatrzone w części zamienne, remontów maszyn rolniczych do konano tak niedbale, że część maszyn żniwnych przy rozpoczęciu robót okazała się niezdolna do użytku.

W akcji żniwnej w PGR-ach powiatu sieradzkiego udział brały grupy robotnicze. Obecnie w poszczególnych zespołach dokonuje się próbnych omłotów dla sprawdzenia wydajności z 1 ha. Przy omłotach zaistniały pewne trudności, a to z tego powodu, że TOR w Wieluniu nie wyremontował na czas maszyn omłotowych. W wyniku tego do akcji omłotowej zespoły przygotowane są tylko w 75 procentach.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych w powiecie sieradzkim już w tych dniach zakończono zostanie koszenie pszenicy jarej, owsa i grochu.

W akcji żniwnej na terenie powiatu sieradzkiego dobrze wywiązały się ze swych obowiązków Spółdzielnie Ośrodki Maszynowe. Sprawnie działał tu warsztat tzw. pogotowia samochodowego SOM.

Właściwie czyni winy zaiste reszować się sprawą sali kinowej, gdyż jest to jedno z niewielu miejsc, gdzie mieszkańcy mogą spędzić czas na godziwej rozrywce.

Aleksy Blaszczyk

ku. Poza tym ośrodki te nie stosują norm, ustalonych uchwałą Rady Ministrów z 3 czerwca b. r.

W Dębowej Górze nie opracowano właściwie planu pomocy sąsiedzkiej. Chłopi mało i średniorolni, którzy mieli z niej korzystać, nie zostali powiadomieni, kto im jej udzieli. Spowodowało to zbyt długie przetrzymywanie żyta na pniu.

Podobne niedopatrzienia dały się zauważyć i w innych powiatach. W gromadzie Rozprza, pow. piotrkowskiego, nie posłada części wymiennych i fachowych silników remontowych. Snopowiązaki stoją bezczynnie, ponieważ nie wyremontowano ich dostatecznie.

Wymienione zaniedbania wskazują na to, że rady narodowe, organizacje polityczne i społeczne nie wszędzie wykazały dostateczną czujność w akcji przygotawczej i w dziedzinie kontroli przebiegu żniw, a szczególnie na odcinku realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Wiadomości z terenu wskazują na to, że w wielu wypadkach bogacze więcej zawierają t. zw. cichą umowę bezpośrednio z chłopami małorolnymi za odróbkę i t. p., wyzyskując ich w dalszym ciągu. A przecież dekret o pomocy sąsiedzkiej wyraźnie określa, jakie sankcje należy stosować w tych wypadkach.

Komitety gminne, organizacje gromadzie, ZSCh winny wzmożoną czujność i jak najszybciej likwidować tę „cichą” formę wyzysku.

Wytyczne V Plenum mówią wyraźnie o konieczności coraz silniejszego ograniczania elementów spekulacyjnych i kapitalistycznych.

Trzeba ażeby te wytyczne były jak najszybciej wprowadzane w życie i w naszym województwie.

Kierownik szkoły podstawowej w gromadzie Wielka Wola ob. Kobylak, w rozmowach z rodzicami dzieci uczęszczających do szkoły ma zwręcać podkreślać: „Ta szkoła kosztowała dużo pracy zanim ją wyremontowano, trzeba o nią dbać”. Niewątpliwie słowa te są słuszne. Rzeczywistość jednak im wyraźniej zaprzecza. Kierownik bowiem nie przejawia o szkołę zbyt wiele troski, czego najlepszym dowodem jest, że wyjechał i zostawił szkołę otwartą, a zamknął tylko własne mieszkanie (mieszka w budynku szkolnym). Pozostałe pomieszczenia i klasy stoją otworem.

Różni są ludzie, więc i u nas ci, którzy nie rozumieją znaczenia dobra społecznego przystąpiłi do „porządków”. W korytarzu zaczęli już zrywać podłogę i zabierać ławki na opał.

W czasie burzy w otwartych oknach powpadały syby.

Jest to wyraźny brak dbałości o gromadzką, publiczny majątek i lekceważenie przez ob. Kobylaka obowiązków służbowych. Wobec takiego kierownika winny być zastosowane sankcje.

Edward Michalak  
wieś Wielka Wola

**Ze Szkoły Pracy Społecznej**

Państwowa Szkoła Pracy Społecznej w Łodzi zawiadania, że w wtorek, 1 sierpnia, o godz. 17 rozpoczyna się kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego. Kandydaci, którzy nie dopełnili jeszcze wszystkich formalności zapisu, winni zgłosić się najpóźniej do soboty, 29 lipca, w sekretariacie Szkoły, przy ul. Skorupki 6/8.

**Dwa lata pracy spółdzielni „Samopomoc Chłopska”**

w zaopatrzeniu wsi województwa łódzkiego

Usuwanie je — drogą masowej mobilizacji chłopów bezrolnych, mało i średniorolnych, poprzez gromadki i gminne zebrania oraz aktywny wyborczy — z zarządu spółdzielni i innych stanowisk kierowniczych, wprowadzając do kierownictwa spółdzielni przedstawicieli podstawowych mas chłopskich, cieszących się zaufaniem gromady i gminy. Zadanie to w zasadzie zostało wykonane, niemniej jednak ciągle jeszcze wykrywane są przejawy kumoterstwa w gminnych spółdzielniach w formie uprzywilejowywania bogaczy w zaopatrzeniu, bądź skupie. Do wykrywania tych faktów w po ważnej mierze przyczyniają się komitety członkowskie złożone z bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów, czuwających nad prawidłowością wykonywania zadań zaopatrzeniowych, wynikających z realizacji założeń i wskazań Rządu.

Czujność na tym odcinku musi być szczególnie wielka, istniejąca bowiem gospodarka drobnotowarowa na wsi stwarza naturalne warunki dla odradzenia się wyzyskiwacza i spekulanta, a więc również demoralizacji mniej uświadomionych pracowników spółdzielni. Szczególnego znaczenia nabiera ta sprawa w świetle uchwał IV i V Plenum KC PZPR. Dlatego też duża pomoc okazać muszą w tej walce o kadry komitety członkowskie, komisje rewizyjne, rady kontroli oraz komisje

spółdzielni kontrol terenowych rad narodowych.

Analizując ogólnie rozwój zaopatrzenia ludności wiejskiej za pośrednictwem gminnych spółdzielni może my stwierdzić, że dzięki szybkiemu wzrostowi produkcji przemysłu socjalistycznego oraz upowszechnianiu współzawodnictwa pracy, planowemu systemowi oszczędzania, a więc wielkiemu wysiłkowi klasy robotniczej, zaopatrzenie to poprawia się bardzo wydatnie. Jeśli realizowane za pośrednictwem gminnych spółdzielni dostawy dla wsi artykułów przemysłowych w roku 1948 określony cyfrą 100, to w 1949 r. wyniosą 658,6. Te wskaźniki wzrostu wymownie świadczą o imponującym wprost wzroście dostaw masy towarowej dla ludności wiejskiej i o odpowiedzialnej roli gminnych spółdzielni w realizowaniu wymiany towarowej między wsią, a miastem. Oczywiście, że takie osiągnięcia były możliwe dzięki wydatnej pomocy Państwa Ludowego okazywanej spółdzielczości.

Przy tych wielkich osiągnięciach w zaopatrzeniu nie możemy jednak nie widzieć braków i błędów polegających m. in. na nierównomiernym zaopatrzeniu całego województwa. Na taki stan wpływa przede wszystkim nie wywątępiony jeszcze do końca w aparacie spółdzielni samopomocy wsi biurokratyzm i wygodnictwo, powodujące np. mechaniczny roz-

dział masy towarowej. Wpływa też na to brak dostatecznej analizy rynku, brak dostatecznej energii w organizowaniu właściwej puli towarowej.

Spółdzielczość „Samopomocy Chłopskiej” musi w pełni i bez reszty również poddać się rygorom właściwej gospodarki planowej dyscypliny i usprawnić swoją gospodarkę na odcinku zaopatrzenia.

Szczególne wysiłki skierowane być muszą na zagadnienie detalicznej sieci sprzedaży, analizę rynku, zwiększenie dyscypliny finansowej, usprawnienie sprawozdawczości, bezwzględne i bezpowrotne wytypowanie biurokratyzmu. Musi być zwrócona większa, aniżeli dotychczas uwaga na walkę o przyspieszenie rotacji środków obrotowych, o większą przelotność punktów sprzedaży detalicznej, musi zostać podjęty wielki wysiłek o upowszechnienie wspólnej zawodnictwa pracy w 13-tysięcznej kadry pracowniczej, ciągle jeszcze niedostatecznej współdziałającej w walce o wyższy poziom handlu socjalistycznego na wsi.

Pełna realizacja wskazań IV i V Plenum KC PZPR, śmiało i odważnie wysuwanie kadr ludowych w coraz szerszym zakresie na odpowiedzialne stanowiska w aparacie zaopatrzenia spółdzielczości samopomocy wsi, pozwoli nam na pełne wykonanie zadań w zaopatrzeniu, na zwycięską walkę o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego.

E. Bilski

W Rawie Mazowieckiej powstaje Dom Partyjny

Na Placu Gen. Świerczewskiego w centrum miasta po jednej stronie sterczą mury i zwaliska gruzów. Do końca roku i ta część miasta zostanie odbudowana. Zniszczone przez działania wojenne i obecnie odbudowujące się obiekty zostały przyznane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Komitetowi Powiatowemu PZPR. Urządzone tam będą biura, sale posiedzeń itd.

Roboty wstępne są już w toku. Sporządzono dokumentację techniczną i kosztorysy. Nowy budynek będzie miał około 5.000 metrów sześciennych przestrzeni. Będzie on dwupiętrowy.

Na parterze zostaną urządzo-

ne dwie sale konferencyjne, jedna na trzydzieści osób, a druga na 50 osób.

Obiekt zostanie odbudowany z zachowaniem stylu zabytkowego.

Po dokonaniu prac wstępnych natychmiast zostaną podjęte prace budowlane, tak że do końca bieżącego sezonu dom zostanie odremontowany.

Oddanie nowego domu do użytku KP PZPR poprawi również znacznie sytuację lokalowej administracji ogólnej, która otrzyma do swej dyspozycji budynek zajmowany dotychczas przez KP PZPR.

K. Mędrzycki

**Przedszkolanki z terenu województwa**

dokształcają się w Tomaszowie

W Liceum Pedagogicznym w Tomaszowie — równoległe — z kursem dla niewykwalifikowanych nauczycieli trwa wakacyjny kurs dla wychowawczyń przedszkoli, na który w czasie wakacji uczęszczają wychowawczynie już zatrudnione w przed szkolach.

Obecnie na kursie znajduje się 31 osób. Uczestniczki kursu

**Świetlice dobre i złe**

Istniejące na terenie województwa łódzkiego świetlice przy spółdzielniach produkcyjnych nie wszystkie stoją na wysokości zadania. Wina za ten stan rzeczy ponoszą niewątpliwie wszyscy, którym powierzono sprawę rozwoju świetlic, nie wyłączając zresztą i chłopów.

Świetlica spółdzielni produkcyjnej w Pniewie (gmina Plecka Dąbrowa, pow. Kutno), mimo najlepszych chęci nie ma żadnych osiągnięć. Młodzież garnie się do pracy, wyremontowała nawet własnymi siłami świetlicę, uruchomiła bibliotekę, nie może jednak z powodu braku odpowiedniego lokalu rozwinąć szerzej swej działalności. Świetliczanie gnieźdzą się w małej salce i z zadróżką spozierają na straż pożarną, która posiada odpowiedni lokal, a nie chce, czy nie może go przydzielić.

Świetlica przy spółdzielni produkcyjnej w Konarach (gmina Krzyżanówek, pow. Kutno), nie przejawia absolutnie żadnej działalności. Odwrotniej niż w Pniewie, mając znów lokal, nie remontuje go, mimo, że Woj. Zarząd ZSCh w Łodzi przydzielił już ponad miesiąc temu fundusze potrzebne na remont. Pieczęć na ten cel przeznaczona, leży bezużytecznie.

Apelujemy do Powiatowego Zarządu ZSCh w Kutnie, by za

interesował się tymi sprawami i zmienił niezwłocznie istniejący stan rzeczy.

Są na szczęście i inne świetlice. W ramach Czynu Lipcowego świetliczanie z Brzezin przy pomocy Wojewódzkiego Zarządu ZSCh i Powiatowego Zarządu ZSCh w Brzezinach wyremontowali świetlicę w Galkówku, Łaznowskiej Woli i Lipinach.

Świetlice te rozpoczęły już dość ożywioną działalność.

Świetlica przy spółdzielni produkcyjnej Kochanów (gm. Głuchów, powiat Skierniewice) jest naprawdę imponująca. Duży, jasny lokal, wyremontowany w ramach Czynu Lipcowego wrażliwym. Ze świetlicy korzystają dorośli i dzieci z dziećmica spółdzielni produkcyjnej. Może i powinna ona być przykładem do brzo pojętej i prowadzonej roboty kulturalno - oświatowej.

H. Czarnecki

**Kolejarze koluszkowscy**

potępiają imperialistów amerykańskich

W Koluszkach odbył się w lokalu ZKK zebranie kolejarzy. Po wysłuchaniu referatu obrazującego sytuację międzynarodową, zebrani na masowe uchwały rezolucję, w której potępiają agresję imperialistów amerykańskich na Koreę.

E. Bilski

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 54 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głos Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel 217.

**Akcja żniwna**

w powiecie sieradzkim dobiega końca

We wszystkich PGR-ach w powiecie sieradzkim zakończono już koszenie żyta. W niektórych majątkach jak Prusinowie, Kobierzycko i Zalesie żniwa rozpoczęły się o 3 dni później niż w innych majątkach państwowych.

**Ekipa fabryki M-1 z Zychlina**

pomogła przy żniwach w Łękach Kościelnych

W majątku PGR Łęki Kościelne, z grupy pracowników fabryki M-1 z Zychlina, brały udział w akcji żniwnej. Grupami kierowali towarzysze: Stanisław Pietrzak, Franciszek Głogoz i Jankowski. Robotnicy zychlińscy wydatnie przyczynili się do przyspieszenia zbiorów. Ustawiłi oni w mende żyto z 30 ha oraz skosili półtora ha grochu.

W akcji żniwnej brała udział również grupa ZMP z fabryki M-1 z Zychlina.

Jan Prusiński

**Sportowcy kutnowscy**

wypełniają zobowiązania lipcowe

Sportowcy powiatu kutnowskiego nadysyłałi meldunki o wykonaniu zobowiązań powziętych dla uczczenia Manifestu Lipcowego. Wszystkie kluby sportowe wykonały przynajmniej częściowo swoje zobowiązania, oddając w dniu 22 lipca do użytku place sportowe, biegnie, boiska do siatkówki itp.

Klub sportowy „Budowlani” w Kutnie, prócz wykonanych już zobowiązań, realizuje zamierzenia długofalowe, polegające na roztoczeniu stałej opieki nad LZS-em Skłoty.

Kazimierz Pańko

**Kino**

w Rawie Mazowieckiej powinno być odremontowane

Kino „Gdańsk” w Rawie Mazowieckiej od wielu lat nie było remontowane i obecnie jest w stanie kompletnego zniszczenia. Kino mieści się w lokalu o który nikt nie dba. Brak tu np. wentylatora, sala jest niesprzątana, krzesła są częściowo połamane, toteż warunki higieniczne przy dużej frekwencji widzów pozostawiają wiele do życzenia.

Właściwie czyni winy zaiste reszować się sprawą sali kinowej, gdyż jest to jedno z niewielu miejsc, gdzie mieszkańcy mogą spędzić czas na godziwej rozrywce.

Aleksy Blaszczyk

**Poszukiwani pracownicy**

- ZGUBIONO książeczki konia, Majchrzycki Marian, Łanowa 101. 16143
- ZGUBIONO legitymacji Ubezpieczalni na nazwisko Zantewski Bronisław. 16142
- ZGUBIONO legitymacji Zaw. na nazwisko Brażewska Krystyna
- ZGUBIONO książeczki Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Stolarczyk Eugeniusz. 16140
- ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe RKO — Kutno na nazwisko Jajorski Jerzy. 53

Pracowników fizycznych do robót budowlanych w Fabrykach, Zgierz i Łódź poszukują Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane, Oddział 1 w Łodzi, Kilńskiego 136. Kwatery są zapewnione. 51

ZGUBIONO legitymacji Zaw., metrykę urodzenia i tymczasową przepustkę fabryczną. Barłnicki Jerzy, Kopernika 43. 16141

ZGUBIONO dowód kolejarzy Nr. 894897 oraz książeczki wojskowa Nr. 0320471 na nazwisko Wajer Wacław. 52

# 20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 26 lipca 1930 r.

### ALARMY WOJENNE

W dniu wczorajszym na wodach Niemna pod Druskiennikami „pojawił się uzbrojony statek wojenny litewski, który wykonał ćwiczenia bojowe, podpyływając pod samo terytorium polskie”.

### ARESztujcie nas! DOKONAŁIŚMY KRADZIEŻY!

Dwaj bezrobotni — Julian Półgrabcie i Zygmunt Bryz — postanowili za wszelką cenę dostać się do więzienia, byleby mieć dach nad głową i żyłkę stawy dla przeżycia ciężkich czasów.

W dniu wczorajszym dokonali oni drobnej „kradzieży” przy ul. Napierkowskiego, po czym natychmiast zgłosili się do kancelarii wydziału karnego, domagając się natychmiastowego aresztowania i osadzenia w więzieniu.

Policja na wszelki wypadek zatrzymała obu bezrobotnych w areszcie, dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

Po aresztowaniu obaj młodzieńcy wyrazili najwyższe zadowolenie.

### PAN NACZELNIK ROZKAZAŁ

W dniu wczorajszym podczas silnego deszczu polewaczki miejskie wykonywały również swe funkcje — pisać „Republika”. Na interpelacje przechodniów — obsługa jednej z polewaczek stwierdziła, że pan na

czelnik kazał polewać, to się polewa ulice, a ich tam nie obchodzi, czy pada deszcz, czy nie pada!

Auto-polewaczki miejskie ku zabawie publiczności — skrapiwały w ciągu godziny jezdnię, na których płynęły strugi deszczu.

### SKANDAL KOMUNIKACYJNY W ŁÓDZI

Pod powyższym tytułem „Republika” donosi, że między ul. Tramwajową i Wysoką znajduje się pod torami kolejowymi „przejście” w postaci niskiego tunelu, przez który łodzianie wędrują... na czworakach. Pismo domaga się likwidacji owego „curiosum komunikacyjnego”.

### EKSPLOZJA SAMOLOTU ANGIELSKIEGO

Wczoraj w hrabstwie Kent liczni przechodnie zaobserwowali niezwykle spektakularny wypadek samolotu.

W pewnej chwili, na skutek zapalenia się benzyny w zbiorniku samolot eksplodował jak bomba i rozleciał się w powietrzu w drobne kawałki.

### ŚMIERĆ W BECZCE WODY

Przy ul. Petersburskiej 39 w Łodzi, utonął w beczce pełnej wody pozostawiony bez opieki przez matkę — robotnicę 5 letni Ksawery Prochownik.

## ZE SPORTU

# Mój pobyt w Belwederze

## Głazewska opowiada z dumą o swym zaszczytnym wyróżnieniu

W niedzielę dnia 23 b. m. u Prezydenta R. P. odbyło się w Belwederze przyjęcie dla przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wśród których znaleźli się również wyróżnieni przodownicy sportu. Do nich zaliczona została również Głazewska, najszlachetniejsza sportsmanka nie tylko Łodzi, ale Polski. Niecodzienna to była wizyta, toteż niezłownie postanowiliśmy odwiedzić Głazewską po jej powrocie z Warszawy.

### W MAŁYM ZACISZNYM DOMKU NA KAROLEWIE

W małym, zacisznym domku na Karolewie wszyscy jeszcze zapewne spali, gdy trzykrotnie zastukaliśmy w drzwi. Celu naszej wizyty nie potrzebowałyśmy wyjaśniać. Głazewska już się domyśliła.

### TAJEMNICZA DEPEZA

— W sobotę otrzymałam — mówi — tajemniczą depezę z G. K. K. F.

„konieczny przyjazd w niedzielę 23 b. m.; zbiórka o godzinie 11 na stadionie Wojska Polskiego...”

Jadąc do Warszawy snułam najrozmaitsze domysły. O celu jednak przyjazdu dowiedziałam się dopiero na Stadionie W. P. w chwili gdy płk. Szemberg wręczył mi zaproszenie do Belwederu.

### KOGO WYRÓZNIONO?

— Nie potrzebuję Wam chyba opisywać swego zdumienia i radości — mówi Głazewska. Radość tę spotęgowało jeszcze to, że wręczając za prośbami płk. Szemberg zaznaczył, że otrzymują je tylko wyróżnieni sportowcy, a więc Cyroń, Gremłowski, Kocerka, Pałiga, Szymura, no i... ja.

### W BELWEDERZE

— W Belwederze przyjęci byliśmy o godzinie 18. Część oficjalna była bardzo uroczysta. Przemówienie Prezydenta nie trwało długo. Nim bowiem zdążyliśmy ochłonąć z wrażenia, jakie na nas uczyniła sama obecność dostojnego gospo-

darza wśród nas, z rąk Prezydenta odbierali już nagrody nasi przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

### PRZYRZECZENIE GŁAZEWSKIEJ

— Później wypadło i mnie powiedzieć kilka słów — mówi z wyplekami na twarzy nasza rozmówczyni. Powiedziała jak potrafiłam, ale w prostych słowach starałam się zamknąć całe uczucie, jakie sportowcy polscy żywią do Prezydenta i do Rządu, który tak pieczołowitą opieką i troską otacza nasz sport. W imieniu sportowej Łodzi złożyłam Prezydentowi jak najserdeczniejsze pozdrowienia i przyrzekłam, że zawsze wysoko będziemy cenić dzierżyciela sztandaru sportu polskiego.

— Pamiętam, Prezydent uśmiechnął się z widocznym zadowoleniem.

### STOŁY ZASTAWIONO W PARKU

— W pięknym belwederskim parku czekały na nas zastawione stoły. Niestety, podwieczorek pod gołym niebem popsuł nam deszcz. Musieliśmy przejść do sal.

— Prezydent przez cały czas był oblegany przez gości. Nie miał ani jednej chwili spokoju. Każdy chciał z nim zamienić choć parę słów. Mnie oczywiście najbardziej interesowało, czy Prezydent lubi sport i czy go sam uprawiał. Znalazłam wreszcie odpowiednią chwilę, aby zaspokoić swą ciekawość.

### PREZYDENT LUBI TENIS I PRZEJAZDKI NA ROWERZE

— Prezydent bardzo lubi tenis i sam bardzo chętnie go uprawia, ale to nie wszystko. Ktoś z otoczenia Jego zdradził, że Prezydenta bardzo często można zobaczyć, zająwającego przejażdżki na rowerze w parku. — Po podwieczorku — kończy swe opowiadanie Głazewska — z godziną potańczyliśmy, a później udaliśmy się wraz z Prezydentem, Mar-



szalkiem Rokossowskim, Premierem Cyrankiewiczem i wieloma innymi przedstawicielami naszego Rządu, wśród których był obecny również minister gospodarki komunalnej Miłaj, do sali Rady Ministrów, gdzie oglądaliśmy występ zespołu Domu Żołnierza.

### MILA PAMIĄTKA

Rozmowa nasza dobiega końca. Głazewska na chwilę wychodzi z pokoju i wraca z książką Orzeszkowej p. t. „Marta”. Otwiera okładkę i z dumą pokazuje dedykację:

„Na pamiątkę pobytu w Belwederze. Warszawa, dnia 23. VII. 1930 r. B. Bierut”.

Obok spoczywa biały karton zaproszenia i... zasuszony kwiatek Skąd? Nie wiem. Ale najprawdopodobniej też z Belwederu...  
Zd. Kr.

## Na marginesie cyfr...

W pierwszych meldunkach z przeprowadzonej akcji zdobywania norm SPO, podano z 10 województw następujące cyfry uczestników: woj. gdańskie — 5.946, bydgoskie — 15.672, lubelskie — 10.550, śódzkie — 6.888, katowickie — 18.499, kiełkie — 6.000, krakowskie — 10.449, rzeszowskie — 9.831, szczecińskie — 5.232, warszawskie — około 42.800.

Według pierwszych, niepełnych jeszcze meldunków z 10 województw w zawodach o SPO startowało ponad 130 tys. osób. Należy więc przypuszczać, że liczba uczestników imprezy w całym kraju przekroczy 200 tys. osób. Jeśli się weźmie pod uwagę, że stosunkowo nieliczny był udział w zawodach młodzieży szkolnej, która przebywa obecnie na wakacjach, licząc startujących uważać należy za wysoką.

Przechodząc jednak do naszego województwa nie możemy powstrzymać się od przykrej uwagi. Jak na nasze województwo liczba ubiegających się o odznakę SPO, wynosząca 9.661 jest, naszym zdaniem, stanowczo jeszcze nie wystarczająca i stawia nas w świetle bardzo niekorzystnym w porównaniu choćby z takimi województwami jak województwo bydgoskie, lubelskie, nie mówiąc już o takich, jak katowickie, krakowskie czy warszawskie.

## Mistrzostwa bokserskie ZSRR

MOSKWA. — Przy wielkim zainteresowaniu widzów rozpoczęły się w Szwedzkim mistrzostwa bokserskie ZSRR, w których uczestniczy ponad 100 najlepszych pięściarzy radzieckich. Już pierwsze spotkania wykazały, że znaczne postępy w boksie poczynili młodzi pięściarze i są groźnymi przeciwnikami dla rutynowanych mistrzów.

## Lekkoatleci zdzieccy przed meczem z Węgrami

MOSKWA. — Na stadionie Dynamo w Moskwie zakończyły się ogólno-radzieckie zawody lekkoatletyczne, które trwały przez 6 dni. Zawody były doskonałą próbą sił najlepszych lekkoatletów radzieckich przed meczem międzypaństwowym z Węgrami. Spotkanie to odbędzie się pod koniec lipca w Moskwie.

Wiele spośród osiągniętych wyników zasługuje na wyróżnienie. W sprintach bezkonkurencyjny był Sucharew, który dwukrotnie zwyciężył w 100 m. w 10,7 s. i 200 m. ukończył również jako zwycięzca w 21,8 s. Doskonałą formę wykazał również skoczek. W skoku w dal Czudina uzyskała 5,82 m. a Kuznecow osiągnął w tej samej konkurencji 7,16 m. Najlepszy tegoroczny europejski wynik trójkosku uzyskał Szczerbakow — 15,70 m.

## Uwaga sędziowie piłkarzy!

W czwartek tj. 27 bm. o godzinie 18 w świetlicy Transportowców przy ul. Andrzeja Struga 6, odbędzie się odprawa robocza sędziów piłkarskich na tematy fachowe i społeczno - wychowawcze.

**GŁOS**

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	215-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-03
Dział partyjny	218-16

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek kolonijnych

Dział mutacji	223-29
Dział młodszy i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	wewn. 8 i 11
Dział rolny	218-11
Redakcja nocna	wewn. 9

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-55 i 114-75	

Wydawca: RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, II-cie piętro.

Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 11, tel. 306-65.

Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8534.

## TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)

We środę, dnia 26 lipca, o godz. 19 opera w 3 aktach L. Delibes'a „Lakme” z N. Stokowacką w partii tytułowej. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obrębowa Stalugrada 21, tel. 150-86)

Teatr nieczynny.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Dąbski 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

**TEATR LETNI „OSA”** (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Słuby murarskie”, czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stepnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego.

**TEATR „ARLEKIN”** (ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny.

**TEATR „PINOKIO”** (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Teatr nieczynny.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

## KINA

**ADRIA** dla młodzieży (Stalina 1)

„Spotkanie nad Łabą”, godz. 15.30, 18, 20.30

**BAŁTYK** (Narutowicza 20)

„Czerwony rumak”, godz. 17, 19, 21

**BAJKA** — „Kłeska szpiega”, godz. 18, 20

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2)

Kino nieczynne

**HEL** (Legionów 2)

Kino nieczynne

**MUZA** (Pabianicka 173) „Podróż Guliwera”, godz. 18, 20

**POŁONIA** (Piotrkowska 67)

„Dwa ognie”, godz. 17, 19, 21

**PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76)

„Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20

**REKORD** (Rzgoswska 2) „Spotkanie”, godz. 18, 20

**ROBOTNIK** — „Nauczycielka bawi się”, godz. 18, 20

**ROMA** (Rzgoswska 84) „Poszukiwacz złota”, godz. 18, 20

**STYLOWY** (Kilińskiego 123)

„Na morskim szlaku”, godz. 18, 20

**SWIT** (Bałucki Rynek 2) „Czarci Złob”, godz. 17.30, 20

**TĘCZA** (Piotrkowska 108) „Moja miła”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

**TATRY** (w ogrodzie) „Jan Rohacz z Dube”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

**WISŁA** (Daszyńskiego 20) „Maaret”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16)

„Czerwony rumak”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

**WOLNOŚĆ** (Napierkowskiego 16)

„Maszyna”, godz. 16, 18, 20

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Przybrana córka”, godz. 17.30, 20

## Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 26 lipca 1930 r.

12.04 Dziennik południowy. 13.10 Audycja dla wsł. 13.30 Fortepian solo i w duecie. 14.00 Audycja oświatowa. 14.20 Muzyka kameralna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 Recital śpiewaczy E. Namikiewicz. 16.40 „Czy wiecie?”. 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego Mieczysława Paszkiet. 18.05 Pogadanka sportowa. 18.15 „Skrzydlaty mikrofon”. 18.30 Arle i pieśni w wyk. wybitnych śpiewaków radzieckich. 18.45 „Głos mają kobiety”. 19.00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka baletowa Leo Delibes'a. 21.00 Koncert Chopinowski. 22.00 Skrzynka Wszelchniej Radiowej. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny.

## Sukcesy naszych lekkoatletów w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN. — Lekkoatleci polscy, startujący w mistrzostwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Halberstadt, osiągnęli szereg sukcesów.

## Dziś idziemy na boisko LKS-Włóknarz

Dziś o godzinie 18 na boisku LKS Włóknarz przy Alei Unii odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Zakładami Przemysłu Dzwierskiego im. E. Platnera a Zakładami Przemysłu Pończoszniczego im. płk. W. Jurczaka. Dochód przeznaczony na fundusz walczącej Korei.

Mecz powyższy zbiega się z naradą kierownictwa Przedsiębiorstwa Przemysłu Dzwierskiego, toteż przypuszczamy, że frekwencja będzie na nim duża. Z trybunu honoru wędry grze przyglądać się zapewne będzie wielu gości, a i wielu zapewne odzalaże 50 złotych, aby przyjąć na tę imprezę tym bardziej, że będzie ona uroczystą występa mi cyrkowymi i baletowymi.

A więc spotykamy się dziś wszyscy na boisku LKS Włóknarz.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

będę wam tłumaczył, bo wy człowiek świadomy. Wy to sami dobrze rozumiecie. No nie?

Ja wam, Kowalski, nic nie mówię. Urlop wam się akurat teraz należy, więc możecie jechać. Po linii partyjnej nic wam nie można powiedzieć, nie można się odwołać do waszej świadomości partyjnej, bo jesteście bezpartyjni. Ale pomyślcie jeszcze o tym, Kowalski — o tym wstydzie. Cholerny wstyd, że nasza załoga obiecuje i nic i nic, bo bez was robota będzie teraz kuleć.

— E, nie gadajcie tak. Nie wiedziałem, że taka ważna figura za mnie, że beze mnie nawali cały plan naszego przemysłu. Ale jak sekretarz tak mówi, to musi tak być — żartując, wycofywał się Kowalski. — No, już dobrze, dobrze: zostanie. Możecie się nie bać, że „siódemka” nawali. Ale — w sobotę to pojedzie nad morze!

— Wiedziałem, że tak postanowicie, boście porządny chłop. A ten tydzień urlopu napewno wam nie przepadnie. Wasza kobieta zaś lepiej odpocznie bez was, co?

— Do soboty da radę, obywatelu chorąży — uspokajał chorążego Marka kapral Kowalik. — Jeszcze nasz zespół tak pierwszorzędnie zagra, że cywilom oko zbieleje. Wczasowicze z Pobierowa będą bić brawo, że aż hej!

— Spróbujcie inaczej, to was znać nie będę. No, śpiewajmy jeszcze raz...

5.

Gdy Bonecki zapalił „Mocnego” i wypuścił dym z głębokim namysłem, administrator poznał po jego minie, że wieczorne odwiedziny nie są wizytą grzecznościową. Bonecki, prezes Gminnego Koła ZSCh w Zadziewiu, robił zawsze chytre miny i głęboko się namyślał, gdy przychodził z jakimś interesem, zresztą zawsze nie swoim, a chłopów-samopomoców. Ot, nawyk — z dawnych czasów, gdy małorolny chłop przychodził do dworu z jakąkolwiek sprawą i czekał, aż go w najlepszym wypadku wykipią.

—No, mówcie, Bonecki — zachęcał administrator — pewnie o traktory idzie.

— Po prawdzie, to o te traktory przyszedłem, bo bez nich nasza wieś nie wydaży ze źniwami. Nie ma czym zwozić.

— Nie wcześniej, jak w sobotę na wiecórz moglibyście je dostać. A jak tam wasze traktory z ośrodka chodzą?

— Nie zabardzo. Stary „Lanz” nawala, a i „amerykanin” też lichy. Liczymy tylko na wasze „Zetory”.

— Dobra. PGR-y dadzą wam pomoc sąsiedzką. Traktory pojedą na waszą wieś. O ile naturalnie, mechanicy będą chcieli pracować nadliczbowo — dodał administrator.

JAN BOJAN

# Operacja 22-7

Róbcie zresztą, jak chcecie. Na zebraniu załogi nie będę się za was tłumaczył i winę zwał na innych. Sami będziecie smakować tę przyjemność. A jak się gazety dowiedzą — to dopiero nas obmarują: że słomiany ogień, że zarozumiałcy, że podejmują zobowiązania, a potem jak wykonają — to ich nie ma. Jak siódmy oddział nie ruszy 22-go — to kto wie — czy zdążymy zrobić plan roczny. A jeżeli my nie zrobimy, to i cała wełna z planem nawali i co wtedy będzie? Powiedzą w Warszawie, ano trudno, majster Kowalski musiał w terminie pojechać na urlop — trzeba poczekać z wykonaniem planu. Ja nie będę was agitował, że nasza produkcja co dzień walczymy o pokój, że musimy się przyczynić, aby ta nasza Polska Ludowa była silna, że siła obozu pokoju najlepiej studzi zapalony podżegaczy wojennych. że wreszcie Czyn Lipcowy... Nie, ja nie